

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Naprawa ubezpieczeń społecznych. — Amerykański ruch robotniczy na rozdwoju. — Morze oddaje złoto. — W obronie studjum rolnego U.S.B. Samorząd a meljoracje. — Tajemnica walizy. — KOLUMNA LITERACKA

Okręt pasażerski w płomieniach

Pożar od pioruna — Około 200 ofiar — Akcja ratunkowa
Wstrząsające szczegóły

ASBURY PARK, (Pat). Otrzymało tu sygnał SOS amerykańskiego statku „Morrocastle” o pojemności 11.520 ton. Statek ten nagle stanął w płomieniach. NA POKŁADZIE ZNAJDOWAŁO SIĘ 240 LUDZI ZAŁOGI i 318 PODRÓŻNYCH, którzy powracali z wycieczki do Nowego Jorku.

Wszystkie oddziały straży przybrzeżnej wyruszyły na pomoc. Również wyruszyły trzy statki, z których dwa zdołały dotrzeć do płonącego „Morrocastle” zabierając z pokładu pozostałych przy życiu. Do tej pory ZDOŁANO URATOWAĆ 14 OSÓB.

NOWY JORK, (PAT). — Uratowani z Morrocastle opowiadają, że statek zapalił piorun. — Stało się to w odległości 8 mil od brzegów New Jersey. Statek wracał z wysp hawajskich i dziś rano oczekiwany był w Nowym Jorku. Najpierw zapaliła się środkowa część i schody. Kiedy dał się sygnał alarmowy, schody już były w płomieniach i marynarze nie mogli powiadomić śpiących w kajutach podróżnych. Kapitan wydał polecenie rąbać otwory do kajut od zewnątrz.

Akcja ratunkowa była prawie niemożliwa. Statek palił się w kilkunastu miejscach, położenie pogarszał wiatr, tak że nawet niektóre lo-

dzie ratunkowe zapaliły się i podróżni musieli wyskakiwać z nich do wody. Kapitan statku zmarł na atak sercowy, wobec czego dowództwo objął pierwszy oficer Wars.

Pożar widziano z miejscowości kąpielowej Asbury Park. Również w miejscowości Spinglake mimo mgły i dymu widziano wyraźnie płonący okręt i dwa parowce ratunkowe. W ratowaniu wziął udział poza dwoma parowcami także parowiec niemiecki Luckenbach i wszystkie łodzie straży nadbrzeżnej. Okręt strażniczy Tampa po dał drogą radiową, że wśród wyratowanych przez niego podróżnych jest córka pierwszego wiceprezidenta Kuby, która twierdzi, że podróżni w kajutach, którzy nie wydostali się z nich, zginęli w płomieniach. Pożar na Morrocastle, wedle tej wiadomości, już wygasł.

Fale morza wyrzuciły na wybrzeże kilkanaście osób. Znaczną część z nich przewieziono do szpitala. Dziś rano dobiła do brzegu tratwa z desek, na której był jeden człowiek.

Jedna para małżeńska walczyła 6 godzin z falami, zanim udało się jej dobić do brzegu New Jersey. Po wyjściu na brzeg stracili oni przytomność i musiano ich przewieźć do szpitala. Mieli oni tylko jeden pas ratunkowy.

Wedle ostatnich wiadomości dotychczas znany jest los 200 podróżnych i członków załogi parowca Morrocastle. Z ogólnej liczby 558 ludzi zdołano uratować 365.

Ponieważ pożar ugaszono, wysłano holownik, który ciągnie Morrocastle na brzeg. W zniszczonym przez pożar parowcu znajduje się nie wątpliwie wiele zwłok tych, którzy nie zdołali się uratować.

Antoni Smetona



Prezydent Republiki Litewskiej, którego 60-lecie urodzin obchodzi dziś uroczystie Litwa.

P. Prezydentowa Mościcka w Wilnie

Wczoraj bawiła w Wilnie małżonka Pana Prezydenta Rzplitej p. Mościcka. Pani Prezydentowa zwiedziła Wilno i jego zabytki oraz I Ogólnopolskie Targi Futrzarskie. Po mieście oprowadzał p. Prezydentowa i objaśnienia udzielał dr. Lorentz, konserwator przy Urzędzie Wojewódzkim.

Powrót z urlopu min. Koca

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Viceminister Skarbu Koc powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Zaprzeczenie prof. Bartla

B. premier prof. Bartel upoważnił Ag. Wschód do katerycznego zaprzeczenia, jakoby miał być przywódcą jakiegokolwiek nowej partii politycznej. Wszelkie kombinacje polityczne, budowane w dobrej czy złej wierze na osobie byłego premiera, prof. Bartla, nie mają żadnych podstaw i są wymysłem niekrytycznych ludzi.

Adamowiczowie we Lwowie

LWÓW, (PAT). — Dziś po południu o g. 16 wylądowali na lotnisku w Skniłowie bracia Adamowiczowie i żona jednego z nich. Po powitaniu gości przez przedstawicieli LOPP, — wiceprezenta miasta i innych podejmowano ich podwieczorkiem w pułku lotniczym.

Przedłużenie stanu wyjątkowego w Estonji

TALLIN, (PAT). Rząd wydał dekret o przedłużeniu stanu wyjątkowego w całej Estonji do dnia 12. IX. 1935 r.

Strajk powszechny w Hiszpanji

MADRYT, (PAT). — Hasło strajku generalnego, który został dziś rano ogłoszony jako protest przeciwko akcji właścicieli ziemskich, zostało w stolicy Hiszpanji przeprowadzone z całą skrupulatnością. O godz. 6.30 przed piekarniami poczęły się gromadzić kolejki mieszkańców, chcących się zaopatrzyć przezornie w żywność. Dzienniki rano do tej pory jeszcze się nie ukazały.

Jedyną pracą, jaka się odbywa w Madrycie

jest wykończenie krypty dla kpt. Gracjii Fernandez i Galana, rozstrzelanych swego czasu jeszcze za rządów Alfonsa XIII za udział w spisku republikańskim.

Rząd przedsięwziął nadzwyczajne środki ostrożności. Patrole uzbrojone krążą po mieście. W ważniejszych punktach ustawiono karabiny maszynowe. Wszelkie zgromadzenia są natychmiast rozpędzane.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Marszałek Józef Piłsudski wyjechał na dłuższy wypoczynek w okolice Żywca

Wczoraj o godz. 8 m. 30 wieczorem P. Marszałek Piłsudski wyjechał na dłuższy wypoczynek w okolicy Żywca w Małopolsce. Odjeżdżającego P. Marszałka żegnali na dworcu m.in. p. premier Kozłowski, min. Kościółkowski, min. Butkiewicz, gen. Składkowski i szef sztabu

gen. Gąsiorowski. P. Marszałek odjechał pociągiem krakowskim w towarzystwie płk. Strzeleckiego i kpt. Lepeckiego.

Jak słyhać, P. Marszałek poza wypoczynkiem przeprowadzić tam ma gry wojenne.

Min. Kościółkowski otworzy Targi Łuckie

Wczoraj wieczorem min. Kościółkowski wyjechał na Wołyn, gdzie m. in.

9 b. m. dokona otwarcia Targów Wołyńskich w Łucku.

Cześć zawodników dotarła do Afryki

W dalszą drogę

PARYŻ, (PAT). Dziś wczesnym rankiem z lotniska w Orly wystartowali do dalszego lotu do Bordeaux o godz. 6.10 rano Balcer, kolejno później startował Bajan, Florjanowicz, Dudziński, Gedgoud, Włodarkiewicz, Skrzypiński, Buczyński i Grzeszczyk, ten ostatni o godzinie 7.09.

Płonczyński i Karpiński leca

BERLIN, (PAT). Lotnik Płonczyński zreperował uszkodzony aparat wystartował o godz. 11.35 z lotniska Tempelhoff do dalszego lotu.

Lotnik Karpiński przybył do Berlina o godz. 11.45 skąd o godz. 12.01 wystartował do Kolonji.

ORLY, (PAT). Płonczyński wylądował na lotnisku w Orly o godz. 17.13 i odleciał do Bordeaux o 17.37. Karpiński przybył do Orly o godz. 17.36 a wystartował do Bordeaux o 18.05.

BERLIN, (PAT). Niemieckie biuro informacyjne podaje, że lotnik polski Karpiński wylądował w Kolonji o godzinie 14.20 a o godzinie 14.42 wystartował w

dalszą drogę. Lotnik Płonczyński odleciał z Kolonji o godz. 14.29.

Włodarkiewicz pierwszy w Bordeaux

BOREDAUX, (PAT). Agencja Havasa podaje, że lotnik Włodarkiewicz wylądował tu o godz. 9-ej. Pozostali uczestnicy turnieju są oczekiwani.

BOREDAUX, (PAT). W godzinach przedpołudniowych nadleciały tu pierwsze samoloty, wśród nich 5 polskich, 3 czeskosłowackie i 1 włoski. Samolot włoski Nr. 44 wylądował w Libourne, ale na tychmiast wyruszył w dalszą drogę do Bordeaux. Sygnalizowano, że jeden samolot wylądował również w departamencie Gironde. O godz. 14.30 z 27 samolotów, które opuściły Paryż, 21 wylądowało w Bordeaux. Samoloty wystartowały następnie do Pau. Wszystkie samoloty które wyleciały z Orly, sygnalizowano w Bordeaux.

Niemiec Stein wycofał się

WARSZAWA, (PAT). Z międzynarodowego Turnieju Lotniczego wycofał się

również poza włoskim lotnikiem Colombo Niemiec Stein, który zmuszony był do lądowania w miejscowości Biesdorf, pod Berlinem, spowodu uszkodzenia przewodu doprowadzającego oliwę do motoru. Uszkodzenie to jest tak poważne, że samolot nie będzie mógł brać dalszego udziału w zawodach.

Opóźnieni

PARYŻ, (PAT). Rano nadleciały na lotnisko w Roly samoloty opóźnione. Punktualnie o godz. 10 przybył samolot włoski Nr. 42, który po 46 minutach postoju odleciał do Bordeaux. Dwa samoloty niemieckie Nr. 22 i 23 przyleciały (Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Nowości jesienne w pełnym wyborze u JABŁKOWSKICH

Naprawa ubezpieczeń społecznych

Oświadczenie Min. Paciorkowskiego

Bardzo pożyteczną rzecz uczynił „Kurjer Poranny“ zamieszczając wyjaśnienia Ministra Opieki Społ. p. Paciorkowskiego co do zamierzonej reformy ubezpieczeń społecznych. Dokoła tej sprawy nagromadziło się bardzo dużo plotek i fałszów, tak że w opinii publicznej nieraz dezyderaty tych lub innych grup społecznych rozumiane są jako wyraz zamierzeń rządowych. Jest to sprawa, najbezpośredniej obchodząca cały świat pracowniczy, czyli wielką masę obywateli.

Masa ta dość łatwo ulega dezorjen-



Minister Opieki Społ. Paciorkowski.

tacji wskutek niezmiennie różnolitego traktowania kwestji ubezpieczeń społecznych przez prasę i skłonna jest dopatrywać się w każdej projektowanej reformie ostrza wymierzonego w jej interesy.

Dezorientacji sprzyjają szczególnie dwa odłamy opinii. Jeden z nich, opozycyjny, z pod znaku „Robotnika“ dąży do przedstawienia sprawy w takim świetle, które mogłoby wywołać ujemne nastroje wobec rządu wśród rzesz pracowniczych. Inny, reprezentujący tendencje elementów kapitalistycznych usiłuje wykorzystać zamiar reformy ubezpieczeń w sensie jaknajwiększego ich ograniczenia.

Niepopularność ubezpieczalni jest rzeczą ogólnie znaną. Z obecnego stanu rzeczy nikt nie jest zadowolony — ani ubezpieczający ani ubezpieczony. Obaj narzekają na wysokość stawek ubezpieczeniowych, a ubezpieczony — na nikłość i zawodność świadczeń, jakie otrzymuje. T. zw. ustawa scaleniowa, obowiązująca od 1 stycznia r. b. braków, odczuwanych przez ubezpieczonych nie usunęła. Wysokość składek na rzecz ubezpieczalni naogół wzrosła, a świadczenia na rzecz ubezpieczonego w niektórych działach (ubezpieczenia na wypadek choroby) zostały w praktyce ograniczone.

W ogólnym mniemaniu, mimo scalenia i pewnych uproszczeń, administracja ubezpieczalni wciąż jeszcze szwankuje, jest niezmiennie skomplikowana, a — co najważniejsze — zbyt kosztowna.

Ministerstwo Opieki Społecznej, obserwując pilnie wyniki tej reformy, doszło do przekonania, że ponowna rewizja ustawy jest konieczną. Oczywiście, przekonanie to wynika przedewszystkiem z troski o interesy i prawa mas ubezpieczonych. Ale ta intencja Ministerstwa została w dyskusji prasowej niejednokrotnie mocno zniekształcona. Skoro tylko zaczęto mówić o nowej reformie, posypały się głosy i opinie nie z kierunku prac Ministerstwa nie mające wspólnego. Ten i ów skwapliwie zaczął podsuwać w dyskusji własne pobożne życze-

nia, zmierzające nie ku korzyści ubezpieczonych, lecz ku jednostronnemu odciążeniu kapitału.

Na tle tych odgłosów i polemik rozdmuchanych przez pewne sfery opozycyjne, wynikło duże zamieszanie w opinii, a ze strony sfer pracowniczych dały się słyszeć głosy poważnej troski o los ubezpieczeń wogóle.

Redaktor „Kurjera Porannego“, pisząc bacznie stojącego na straży interesów szerokich sfer pracowniczych, powziął szczęśliwą myśl wyjaśnienia tej sprawy w bezpośredniej rozmowie z Ministrem Paciorkowskim. To co usłyszał potwierdza całkowicie nasze przekonanie o zasadniczym stanowisku rządu, w sprawach ubezpieczeń społecznych.

„Wychodzimy z założenia — oświadczył P. Minister, że obecny system ubezpieczeniowy jest nie tylko bardzo drogi, ale że nie odpowiada rzeczywistym potrzebom szerokich mas ubezpieczonych, bowiem rozłożenie ciężarów i świadczeń nie jest dla nich korzystne. Innymi słowy mamy szukać takiego rozwiązania, aby przy możliwie zmniejszeniu obciążeniu ubezpieczonych i ich warsztatów pracy, dać im świadczenia, w całości dla nich korzystniejsze“.

Takie rozwiązanie, — jak wynika z dalszych słów Ministra — mimo że niezmiernie trudne i skomplikowane, jest zupełnie możliwe, przystępować jednak do niego trzeba z wielką rozwagą i umiejętnością.

„...lecz musi odpaść obawa, czy nie jest aby tendencją Rządu kosztem ubezpieczonych kurczyć świadczenia instytucji publicznych, zbudowanych dla dobra wielkiego świata ludzi pracy w Polsce“.

Chcę to, Panie Redaktorze, podkreślić jak najbardziej stanowczo, bo jest sprawą aż nadto widoczną jak naszej opozycji politycznej zależy właśnie na takim, fałszywym przedstawieniu sprawy“.

W dalszym ciągu rozmowy zapewnił Min. Paciorkowski, że nowa reforma będzie przeprowadzona przy współudziale samych zainteresowanych, z których przedstawicielami Ministerstwo nawiąże kontakt skoro tylko projekty zostaną opracowane. Do tego czasu należy z wielką rezerwą przyjmować wiadomości, które tu i ówdzie będą się ukazywały o wewnętrznych pracach Ministerstwa.

Wyraźne wypowiedzenie się Ministra Paciorkowskiego co do zasadniczej linii reformy powinno dotrzeć do wszystkich zakątków świata pracowniczego i usunąć stamtąd nasuwane z różnych stron obawy o pogorszenie się warunków pracy. Natomiast wszyscy zainteresowani niewątpliwie przyklasną, jeżeli reforma dotyczyć będzie nie tylko przepisów ustawy, ale i jej wykonania nie tylko kwestji świadczeń, ale i kwestji lokaty ściąganych składek oraz usprawnienia i obniżenia kosztów administracji.

Testis.

Lekarz Zak-Rotnicka powrócił
Dentysta Przyjmuje
11—1 i 3—4 w. Ludwisarska 7 m 6.

Pertraktacje polsko-sowieckie w sprawach Ligi Narodów

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Z Genewy donoszą, że wiadomość o stanowisku min. Becka w sprawie odroczenia do 10 b. m. dyskusji nad warunkami wstąpienia Sowieców do Ligi Narodów odpowiada prawdzie, oba bowiem zainteresowane rządy polski i sowiecki prowadzą w tej sprawie bezpośrednie rokowania z wykluczeniem wszelkiej obecnej interwencji. W związku z tem był doręczony delegacji polskiej przez delegację francuską memoriał, wyjaśniający stanowisko rządu francuskiego odnoszące się do stanowiska Sowieców w sprawie mniejszości, które interesuje Polskę, na wypadek otrzymania przez

Dziś ostatni dzień TARGÓW FUTRZARSKICH

Cafe Wilno spotyka się w Ogrodzie po-Bernardyńskim.
O godz. 12-ej i 18-ej — WIELKA REWJA I POKAZ MÓD

Włodarkiewicz i Grzeszczyk w Casablance

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

do Orly o 8.40 i 8.43, poczekały na pomyślniejsze warunki atmosferyczne i o godz. 12.55 opuściły Orly. O godzinie 13.54 przybył do Orly Niemiec Nr. 18. Lotnicy niemieccy na samolocie Nr. 25 strzaskali swój samolot przy lądowaniu przymusowym w Montrichard. Lotnicy wyszli bez szwanku.

Wskutek strajku brak danych o locie nad Hiszpanją

WARSZAWA, (Pat). Wiadomości z lotu okrężnego międzynarodowych zawodów na odcinku hiszpańskim napływają z opóźnieniem, prawdopodobnie wskutek strajku generalnego w Madrycie. Z dotychczasowych informacji wynika, że o godz. 19-ej 16 samolotów przy

było na lotnisko Tablada koło Sewilli, w tem trzy polskie samoloty oraz dwa aparaty czeskosłowackie. Jeden z samolotów przybył do Sewilli o godz. 16.30 i wystartował do Casablanki o godzinie 16.46. Drugi samolot przyleciał o godz. 16.35 i o 16.50 odleciał do Casablanki.

WARSZAWA, (Pat). Wedle dalszych informacji w Madrycie lądowało 21 samolotów. W Sewilli zatrzymało się na noc 16 aparatów. W CASABLANCE lądował o godz. 18.50 Włodarkiewicz a Grzeszczyk o 18.51. Karpiński i Pionczyński wylądowali w Bordeaux przed zamknięciem kontroli.

Krueger rozbił samolot

PARYŻ, (Pat). Niemiecki zawodnik Krueger strzaskał samolot przy lądowaniu w Montrichard. Z Bordeaux donoszą, że w Libourne wylądował samolot włoski 44 z lotnikiem de Angelim.

Wojska sowieckie ostrzeliwały mandżurski parowiec

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi, że pograniczne oddziały wojsk sowieckich pomimo układu sowiecko-japońskiego - mandżurskiego ostrzeliwały na rzekach ogniem karabinów maszyno-

wych i ręcznych, parowiec płynący pod flagą mandżurską zmuszając go do odwrotu. Władze mandżurskie złożyły protest.

Wisła pod Warszawą przybiera

WARSZAWA, (Pat). Woda na Wiśle pod Warszawą znacznie przybrała. Wczoraj o godz. 23 poziom wody wynosił 209 cm ponad stan normalny. Woda przybiera bezustannie.

TARNÓW, (Pat). Od kilkunastu godzin w okolicach Tarnowa pada bez przerwy deszcz. Mimo to sytuacja na rzekach Białe i Dunajcu nie pogarsza się. Poziom wody na Białej wynosi 2 m. a na Dunajcu 2 i pół ponad poziom normalny.

Finlandka „miss Europa“

LONDYN, (PAT). — Dziś po południu w angielskiej miejscowości kąpielowej Hastings odbył się wybór najpiękniejszej kobiety europejskiej, która będzie nosiła tytuł miss Europa. W konkursie wzięły udział przedstawicielki kilkunastu narodów. Miss Europa została wybrana na Finlandkę Esterą Toivenen. Liczy ona 20 lat i jest smukłą blondynką o typie wybitnie sportowym.

Zakończenie zjazdu przeciwgruźliczego

WARSZAWA, (Pat). Na ostatniem posiedzeniu walne zebranie członków 9 zjazdu międzynarodowego związku przeciwgruźliczego wybrało prezesem komitetu wykonawczego związku na miejsce ustępującego Holendra Nolena dr. Piestrzyńskiego a sekretarzem został prof. Bezancon (Francja). Przyszły 10 zjazd odbędzie się za dwa lata w Lizbonie. Przyjęto do związku trzech nowych członków: Alger, Indie Brytyjskie i Zw. Sowiecki. W ten sposób związek liczy 44 członków państw.

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

pod protektorem J. Eks.
Ks. Biskupa Niemiry

10 — 26 października r. b.

Warszawa—Lwów—Constanza—Konstantynopol — Jaffa — Jerozolima — Betleem — Jerycho — Jordan — Morze Martwe — Getsemani — Nazaret — Góra Tabor — Tyberjada — Haiffa — Góra Karmel i powrót przez Grecję

Cena od zł. 720.—

Prospekty i szczegółowe informacje:

„FRANCOPOL“
Warszawa Mazowiecka 9, tel. 206-73.

Dr. CHOLEM

urolog.

Przyjmuje od godz. 12—2 i 5—7.
Przeprowadził się: ul. Zawalna 22, tel. 3—83.

Śniadanie u min. Raczyńskiego

GENEWA, (Pat). Minister Raczyński stał delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów wydał śniadanie, w którym wzięli udział min. Beck, delegat W. Brytanii oraz kilku członków delegacji angielskiej i polskiej.

Amerykański ruch robotniczy na rozdrożu

W przeciągu całego wieku XIX socjalizm nie posiadał jakiegokolwiek znaczącego wpływu na masy amerykańskie. W Stanach Zjednoczonych istniało kilka socjalistycznych partij — „N. Y. Faction of Labor Party“, „S. P.“, „S. L. P.“ i inne, które zwalczały się wzajemnie, ale w ogólności posiadały charakter kółek, a nie ruchu masowego. Robotniczy ruch w St. Zjedn. znajdował się politycznie pod wpływem liberalizmu.

Powstawały wprawdzie związki zawodowe, które w r. 1881 zjednoczyły się w „American Federation of Labor“. Ale te związki łączyły przeważnie robotników wykwalifikowanych i posiadały b. ekskluzywny charakter. Trafić do takich związków zawodowych nie było łatwo. Przypominały one raczej zamknięte kluby, niż to, co u nas w Europie jest rozumiane pod nazwą związków zawodowych. Ponadto zadania ich były innego rodzaju: nie staczały walki klasowej, lecz zajmowały się działalnością o charakterze opiekuńczym t. zn. asekuracją swych członków na wypadek choroby lub niezdolności do pracy, bezrobocia, posiadały swoje kasy oszczędnościowe.

Szerokie masy niekwalifikowanych robotników nie były zorganizowane, co ułatwiało przedsiębiorcom werbowanie łamistrajków. Polityczne oblicze amerykańskich mas, populadność ideologii liberalnej, wybujały indywidualizm, nie sprzyjały masowemu zorganizowanemu ruchowi robotniczemu.

Dzięki specyficznym warunkom w St. Zjedn. stopa życiowa amerykańskiego robotnika o 2—3 razy przewyższała stopę życiową robotnika europejskiego. Robotnik amerykański czuł się właścicielem i mieszczańinem i nie żywił żadnych sympatyj ani do socjalistycznej ideologii, ani do robotniczej organizacji. Przedsiębiorcy umiejętnie podsycali w robotnikach te skłonności indywidualistyczne, zainteresowując ich w zyskach przedsiębiorstwa drogą przydziału akcji itp. Dlatego też masowe robotnicze organizacje o zabarwieniu socjalistycznym w rodzaju „Knights of Labor“ (1869) lub „Industrial Workers of the World“ (1905) prędko rozpadły się i nie posiadały dłuższego wpływu na masy.

Dzięki swym oszczędnościom robotnik amerykański względnie lekko przenosił kryzys, bezrobocie i nie potrzebował poparcia masowej organizacji.

Sytuacja jednakże ostro się zmieniła z nastaniem dłuższego kryzysu, który się rozpoczął w r. 1930. Znalazło się na ulicy 14 milionów bezrobotnych i — co jest najważniejsze — bezrobocie zapowiedziało się na b. długo.

W ciągu wieloletniego bezrobocia oszczędności robotników stopniały, a ak-

cje przedsiębiorstw wiele im pomóc nie mogły. W ten sposób u wielu robotników w Stanach Zjedn. zbankrutowały iluzje burżuazyjnego istnienia. Stali się proletariuszami w pełnym znaczeniu tego wyrazu. To masowe zjawisko nie pozostało bez wpływu na psychikę robotniczych mas w St. Zjedn.

Pod tym względem już ogromny strajk w San Francisco był zwiastunem przełomu ideologicznego. Tu nie tylko po raz pierwszy strajkowali niezorganizowani robotnicy i niekwalifikowani obok zorganizowanych, tu — zjawisko zdumiewające dla warunków amerykańskich — strajkowali biali robotnicy przez solidarność z tragarzami chińskimi!

Obecnie depesze donoszą o strajku setek tysięcy robotników tekstylnych w St. Zjedn. Niezależnie od wyniku tej walki znajdujemy się obecnie w obliczu radykalnego przełomu w amerykańskim ruchu robotniczym. Masy ruszyły. Jest inną kwestją, czy może się

udać strajk przy istnieniu 8 milionów bezrobotnych w kraju.

Z drugiej strony jednakże należy podkreślić, że w Stanach Zjedn., jak widać, już powstały psychologiczne oraz ideologiczne przesłanki dla istnienia zorganizowanego masowego ruchu robotniczego.

Dr. G. W.

Zebranie amerykańskiej federacji

WASZYNGTON, (Pat). 6-ty dzień strajku w przemyśle tkackim w Stanach Zjednoczonych rozpoczął się pod znakiem względnego spokoju. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green polecił wszystkim zorganizowanym organizacjom pracowniczym, których liczba wynosi 108 na terenie Stanów wspierać akcję strajkową robotników tkackich.

Celem wykonania powyższego polecenia odbędzie się w przyszłym tygodniu zebranie 108 organizacji, wchodzących w skład amerykańskiej federacji pracy.

Eskadra sowiecka odjechała

GDYNIA, (Pat). Dziś o godz. 9.30 rano odjechała z Gdyni w drogę powrotną do Leningradu sowiecka eskadra. Do granic terytorjalnych wód eskadry sowieckiej towarzyszyły 2 okręty wojenne polskie „Burza“ i „Wicher“, które po oddaniu sygnałów szczęśliwej drogi powróciły na miejsce postoju.

Przed odjazdem okrętów sowieckich

dowódca floty sowieckiej admirał Goller złożył pożegnalną wizytę dowódcy polskiej floty wojennej kontradmirałowi Unrugowi.

Na pokładzie pancernika sowieckiego „Marat“ odjechał również do Leningradu ambasador ZSRR w Warszawie p. Dawtjan.

Konferencja państw północnych

STOKHOLM, (Pat). W piątek zakończyła się tu konferencja ministrów spraw zagranicznych państw północnych.

Jak donosi oficjalny komunikat, ministrowie stwierdzili, że współpraca państw północnych w dziedzinie gospodarczej winna być konsolidowana i rozwijana przy udziale rządów. W tym celu ministrowie spraw zagranicznych przedstawili swoim rządów wnioski o ustanowienie specjalnych delegacji, które otrzymają ogólną instrukcję po porozumieniu się rządów między sobą.

Podróż ks. Jerzego angielskiego

BIAŁOGRÓD, (Pat). W dniu wczorajszym opuścił Jugosławię książę Jerzy angielski udając się do Londynu. Księżciu towarzyszą narzeczona księżniczka Maryna grecka oraz księżka jugosłowiańska i księżniczka Olga.

Woroszyłow w okolicach Mińska

MOSKWA, (PAT). — Po zakończeniu manewrów pod Kijowem komisarz obrony Woroszyłow przybył wczoraj na manewry garnizonów białoruskich w okolicy Mińska.

Bunt więźniów

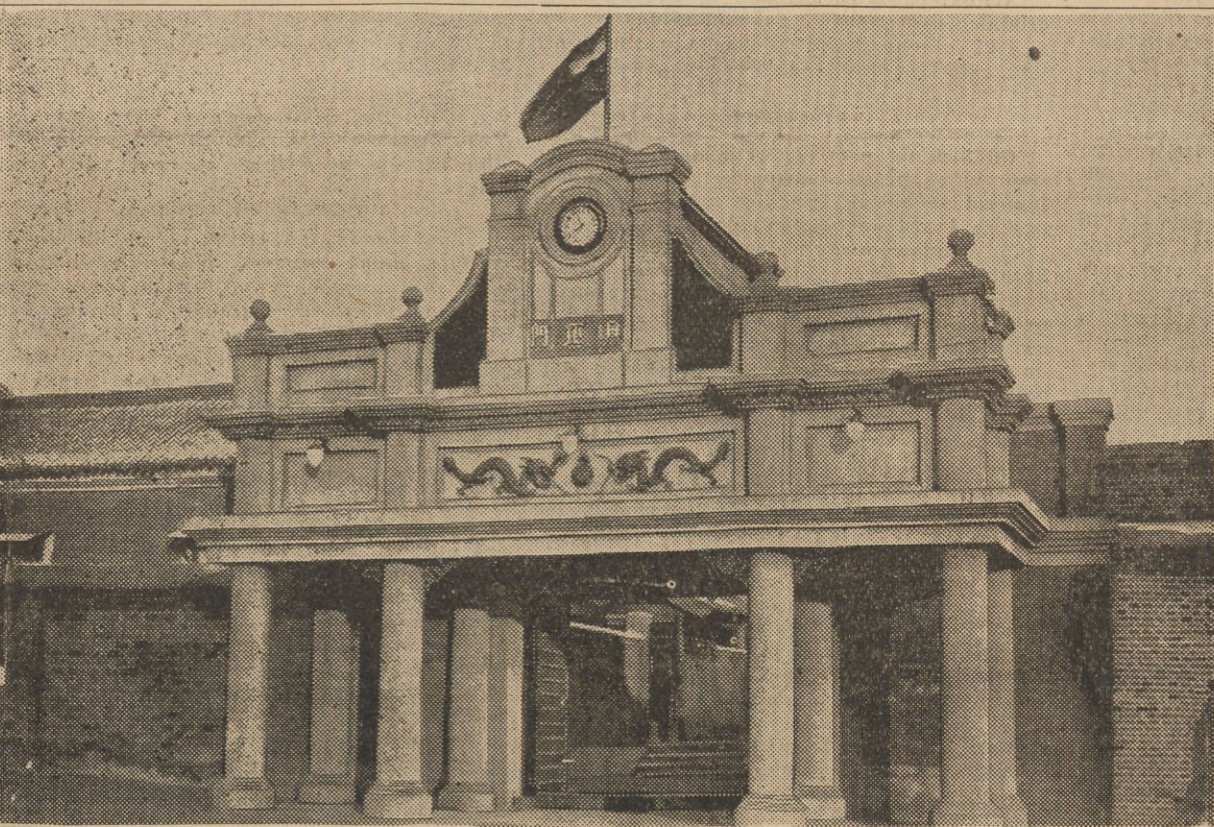
BUENOS AIRES, (PAT). — W więzieniu Resario wybuchł bunt więźniów, który policja stłumiła używając bomb łzawiących i rewolwerów. Jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty: Berlin 210,00 — 211,00 — 209,00. Londyn 26,11 — 26,24 — 25,98. Kael 5,22 — 5,25 — 5,19. Paryż 34,86 i pół — 34,95 — 34,78. Szwajcaria 172,60. Dolar 5,19 i pół. Dolar zł. 8,91 i pół. Rubel 4,58 i pół za piątki i 4,59 i pół za dziesiątki. Czerwoniec 1,13.

Pożar pałacu cesarza Mandżuko

Ilustracja nasza przedstawia fronton pałacu cesarskiego w Czung-Czang, który jak wiadomo, częściowo spłonął przed paru dniami.



„Dzwony narolskie“

(Wspomnienie z przed 20 laty)

Spowite we mgle czasu — spoczywają wspomnienia w niezbadanej skarbnicy ducha ludzkiego. Podmuch wiatru, gra świateł, aromat... a wyczarowane dzięki cudownej asocjacji myśli — powracają one do życia, przybierając znowu wyraźne formy.

Przed chwilą — fale eteru przyniosły mi z oddali akord czysty dzwonów kościelnych... W okamgnieniu — stanął przede mną Narol małopolski. Październik 1914 roku, brzemienno krwawymi zmaganiem tytanów europejskich.

Obok kierowcy stukotnego Mercedes — wygodnie rozsiadł się, otulony w miękkie płaszcz futrzany, pułkownik Dziedziulin. Oblicze Sergiusza Sergiejewicza wyraźnie nacechowane dumą zwycięzcy. Słowa płyną nieprzerwanym potokiem. Kończy swe elokwentne przemówienie dobitnym rozkazem: „Te dzwo-

ny, poruczniku, macie zabrać ze sobą — będą użyte do wyrobu naszych pocisków“.

Warkot stukotnego potwora zagłusza słowa urzędowego pożegnania dowódcy i niebawem — pozostaje po nim tylko mleczna kurzawa.

Fatalny rozkaz spadł na mnie tak nie spodzianie, że się czuję wprost przytłoczony. W głębokiej rozterce duchowej — zbliżam się do ruin kościoła. Pozostała nietknięta tylko ściana z obrazem Najświętszej Panny, nieco dalej — dzwonnica.

Z trudem odcyfrowuję napisy nadzwonach i usiłuję określić, czy naprawdę pochodzą z XVI-go wieku, jak twierdzi staruszek zakrystjan.

W międzyczasie podwórze kościelne zapełnia się białymi sukmanami. Dolatują słowa modłów dziękczynnych — za uratowanie życia i tych oto świętości.

Za chwilę mam kazać żołnierzom — Rosjanom, których zaledwie miesiąc temu zęgnęła białokamienna Moskwa, obdarowując ich ikonami — by dokonali krzywdy względem moich rodaków? Podobnego rozkazu — usta moje nie potrafiły wykrztusić, chociaż wiedziałem do-

brze co mnie czeka za niewykonanie rozkazu na froncie.

Sygnał odjazdu. Wyruszamy.

Mijamy Bełzec, Zamość i tę Izbicę, gdzie otrzymałem jeszcze tak niedawno chrzest bojowy.

W Krasnymstawie zabieramy rannych z szpitala św. Franciszka. Lokujemy ich na sianie i słomie na otwartych platformach naszych ciężarowych wozów. Każda nierówność gruntu — boleś nie daje się we znaki rannym. Niektórzy cierpią katusze, zwłaszcza ci ze złamaniami kości lub zapalnym stanem otrzewnej. Błagają litości, wolą umrzeć tu w polu.

Wśród rannych jeńców posłyszałem mowę polską. Kolumna często się zatrzymuje by nabrać wody do chłodnic samochodów, bo się zbyt prędko nagrzewają z racji ciężkiej drogi.

Nawiązuję rozmowę z którymś z rodaków. Słyszając polską mowę — nabiera do mnie zaufania. Wysłuchuję jego skarg, a potem, dowiaduję się różnych rzeczy o dziejach z za kordonu.

O doniosłej pracy Komendanta, Oleandrach, wymarszu pierwszej kadrowej,

do której biedak nie zdążył trafić, bo go „austriaki“ wzięli.

Rozpacz mnie ogarnia, gdy sobie uprzytomniam, że my — Polacy w różnych armjach walczymy ze sobą!..

Dostrzegamy na wyżynach cel naszej podróży — Chełm. Przekazuję rannych do szpitala, korpusu, gdzie im udziela skutecznej pomocy lekarskiej.

Melduję się u dowódcy. Spożywa kolację ze swoimi oficerami.

Jego pierwsze pytanie — „No — cóż z temi dzwonami?“ Skierowuje na mnie świdrujące spojrzenie.

„Melduję panu pułkownikowi, że postanowiłem pozostawić dzwony na dzwonnicy“.

„Co, co takiego?“ — wykrzyknął pułkownik, przyczem wszyscy oficerowie zwrócili na nas uwagę i zaczęli się przypatrywać z zaciekawieniem.

„Nie wykonałem rozkazu panie pułkowniku, gdyż uważałem, że przyczyniłoby on więcej szkody, niż korzyści dla wojska rosyjskiego“. Wytłumaczyłem krótko — co mnie przekonało o konieczności zaniechania tej akcji, o moich spostrzeżeniach co do nastroju ludności i jej uczuć religijnych. Zakończyłem wy-

MORZE ODDAJE ZŁOTO

MODNE ZAJĘCIE.

Wciąż się czyta o wydobywaniu złota z zatopionych w czasie wojny okrętów. Specjalne statki, wyposażone w znakomitych nurków i najnowsze zdobycze techniki wyszukują wzdłuż wybrzeży Europy Zachodniej i wylawiają skarby milionowej wartości. Szczególnie celuje w tem intratnym zajęciu okręt włoski „Artiglio”, który rozlał swe imię w związku z bogatym łupem, zdobytym na zatopionym „Egipcie”.

Genjalny Juliusz Verne przewidział w swych fantastyczno-naukowych romansach wiele wynalazków. Przewidział też wydobywanie złota z dna morskiego. Kto czytał „20.000 mil pod wodą” przypomina sobie fascynującą scenę zbierania sztab złotych rozspanych na znacznej głębokości w zatoce Vigo (Hiszpanja). Nurkowie z „Nautilusa” zbierali oburącz te złote skarby, by następnie zanieść je na Kretę i zasilić kasę powstańców, walczących ze zleniawionym przez kapitana Nemo regimem angielskim. Przy tej okazji Verne przypomniał czytelnikowi historię zatopionych w zatoce Vigo w tysiąc siedemset którymś roku statków hiszpańskich, powracających z Ameryki Południowej i naladowanych po brzegi beczkami ze złotem i srebrem.

Verne dał obraz bardziej zajmujący. Genjalny romansopisarz pominął jednak — może ze względów narracyjnych — wielkie trudności, na jakie narażeni są poszukiwacze skarbów tego rodzaju. Szczątki okrętów i wogóle wszystkie przedmioty, jakie opadły na dno morza pogrążają się nader szybko w mul i piasek. Prądy morskie oraz ruchy wody, związane z przypływem i odpływem nanoszą wciąż setki i tysiące tonn piasku, niwelując niejako teren i wysysając obce ciała. Doświadczenia, podejmowane przez wspomniane na początku niniejszego feljetonu okręty wykazały, iż proces zagrzebywania wraków (szczątków) w piasku i mule niesłychanie utrudnia zarówno znalezienie, jak też wydostanie czegoś z dna morskiego. Nawet jeżeli chodzi o przedmioty tak wielkie, jak kadłuby transatlantycznych okrętów. Cóż dopiero mówić o malowniczo opisanych przez Verne'a rozsypujących się pod dotknięciem dłoni ludzkiej beczkach, z których wlewały się sztaby złota, potoki srebra, strumienie cennych kamieni! Przesada, stanowczo przesada. Hiszpańskie złoto, spoczywające od dwustu przeszło lat w zatoce Vigo zapewne nigdy nie ujrzy światła dziennego i żelbetonowych piwnic banków madryckich.

STORPEDOWANY OKRĘT.

Torpeda, puszczona celnie z niemieckiego „U-Bootu” przepołowiła w 1917 r. angielski transportowiec „Laurentic”, zmierzający chylkiem wzdłuż północnego wybrzeża Irlandji ku Ameryce z ponętym ładunkiem złota na sumę 25 milionów dolarów. „Laurentic”, pociągany wdół przez kosztowny ładunek spoczął na dnie morskim, ku radości państw centralnych, a rozpacz państw aljanców. Admiralicja angielska skwapliwie zanotowała sobie miejsce wypadku i z chwilą zakończenia wojny delegowała swych najdzielniejszych nurków na połów. (Nurkom powiedz się niezgorzej: w ciągu 6 lat wytężonej pracy (1918—1924) wydobyli oni z dna 20 milionów złotych dolarów (w sztabach). Pozostawało do wydobycia 5 milionów. Anglikom nie chcieli z tego rezygnować w 1931 r. — słysząc o wielkich postępach techniki — powierzyli odnośną robotę pewnemu prywatnemu konsorcjum, które oczywiście zastrzegło sobie pożądaną procent.



powiadając gorące moje zdanie o tem — jak się powinien zachować zwycięzca, by zdobyć sympatię krajowców.

Umilkłem, w oczekiwaniu najgorszych konsekwencji mojego kroku. Nie mogłem przeniknąć — co się ukrywa poza niewzruszoną maską Sergjusza Sergiejewicza. Ze strony oficerów również nie mogłem się spodziewać podtrzymania, gdyż większość nie lubiła „gordych polacków”.

„Tak, Panowie Oficerowie”, wyrzekł po długim milczeniu dowódca. „Tegom właśnie spodziewałem się po poruczniku.

Wiedziecie, Panowie, że po odjechaniu kilkudziesięciu wiorst od Nara — po myślałem sam, że rozkaz wydany porucznikowi nie był słuszny. Przecież my sami oburzaliśmy się z powodu wandalizmu Niemców w Belgji. Miałem już zawrócić, by cofnąć rozkaz, gdy przyszło mi na myśl, że porucznik sam jest Polakiem. Znam i lubię Polaków, więc nie wątpię, że on nie skrzywdzi swoich rodaków.

Dziękuję wam, poruczniku, żeście po stąpili z należytym zastanowieniem, mając na względzie dobro Rosji”.

* * *



Włoski parowiec „Artiglio” z wydobytem w ostatnich dwu latach z pokładu zatopionego w 1922 okrętu „Egipt” złotem wart. 1.800.000 funt. szterl. w drodze do Plymouth, dokąd zawiozł ładunek. Cylinder na ilustracji jest częścią potężnego aparatu ssącego, który został specjalnie skonstruowany dla wydobywania złota z pokładu „Egiptu”.

TRUDNOŚCI.

Od 3-ech lat prowadzi wspomniane konsorcjum w okolicach nadmorskiej miejscowości Donegal (północna Irlandja) prace. Trudności są duże. Przedewszystkiem należy wybierać specjalne miesiące, kiedy panuje względna pogoda. Poza tem, w tych specjalnych miesiącach wyczerkiwać trzeba specjalnych dni i niemal specjalnych godzin: kiedy niema wiatru, przypływu etc. Jedynie doświadczeni nurkowie, którzy zanurzili się w danym miejscu dziesiątki razy orzec mogą o splocie wszystkich sprzyjających warunków, który danego dnia czy danej nocy umożliwi skuteczną pracę. Potężne pompy, poruszane elektrycznością „wysysają” setki tonn piasku jak niespokojne morze wciąż nanosi na wrak i złoto. Po dnie morskim oddalonem od powierzchni o 30 mt. poruszają się w potworach skafandrach ludzkie sylwetki, kierując pracą maszyn i sygnalizując na górę wyniki swych poszukiwań. Praca jest tem trudniejsza, że nie chodzi tu o kadłub okrętu, a tylko o jego szczątki. Niemiecka torpeda ugodziła bowiem „Laurentic” tak dokładnie, że rozpadł się na części. Ciśnienie wód dokonale reszty zniszczenia i dziś cząstek okrętu szukać należy pod zwalami mułu i piasku wielometrowej grubości. Po usunięciu tych zwalów, usuwać skości należy zwały pogiętych płyt żelaznych, pod którymi znajdują się winne skrzynki ze złotem. Pompy

ssące, potężne elektromagnesy, haki, tyny stalowe, nurkowie — wszystko to w zgodnym wysiłku pracuje, by wydrzeć oceanowi żółty kruszec.

A JEDNAK SIĘ OPLACA.

Mimo trudów, trwających — jak widzimy — całęta, mimo kosztów, mimo niejednokrotnych rozczarowań, zawód wydobywaczy złota z dna morskiego nie przestaje być modny. Ba! W zapale walki z płynnym żywiołem nie kontentują się nurkowie wydobywaniem tylko złota. Oprócz kruszcu szukają oni także papierów wartościowych, które w swoim czasie razem ze złotem zatoniły, a które — w związku ze stagnacją kryzysowa — może dziś funta kłaków nie są warte. L'appetit vient en mangeant.

Zapewne są specjaliści, którzy na podstawie ocalonych dzienników okrętowych czy opowiadań ustnych poukładali sobie mapy z oznaczeniem zatopionych przypadkiem czy umyślnie okrętów, zwłaszcza okrętów z bogatym ładunkiem. Jednak od nakreślenia takich map do wydobywania wszystkich zatopionych skarbów droga jeszcze daleka. Niezawsze „Artiglio” wydobywa złoto z „Egiptu”, zaś „Attendant” — z „Laurentica”.

Swoją drogą statystyka okrętów jakie zatoniły z mniejszych lub większym ładunkiem złota od czasów odkrycia Ameryki aż po dzień dzisiejszy byłaby ciekawa i pouczająca. Wiedzielibyśmy z jednej strony jak kruche jest dzieło rąk ludzkich wobec morskiego żywiołu (wspieranego przez torpedy) z drugiej zaś — ile milionów spoczęło na dnie oceanów, wśród algów i anemonów morskich. Spewnością nie jeden bank emisyjny mógłby złotem — oddanem ewentualnie przez morza i oceany — napełnić swe pancerno piwnice. NEW.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

W sportowej gorączce

Dla wszystkich sportowców i rasowych hurra-patryotów dzień dzisiejszy jest dniem szaleństwa, rozrządzanych nerwów i białej gorączki. Lot okrężny, lekkoatleci w Turynie i mecz piłkarski Polska—Niemcy w Warszawie.

Gdybyż przynajmniej przejmowali się szczerze lotem. Jest to istotnie dla Polski sprawa prestiżowa, a dla pilotów małych samolotów turystycznych naprawdę przeprawa, w której ryzykują życie i dokonywują niezmiernych wysiłków. Niechby nawet, chociaż rzeczy te są niewspółmiernie dalekie, pasjonowali się w wielkości mistrzostwami lekkoatletycznymi w Turynie, gdzie kilku naszych przedstawicieli najwyższym wysiłkiem mięśni, serca i płuc może wywalczyć dla nas pierwsze miejsce wśród mistrzów Europy.

Gdzie tam! Olbrzymia, niestychana wielkość naszych „sportowców” umiera z ciekawości jak zakończy się mecz piłkarski Polska—Niemcy i snuje na ten temat najbardziej ponure dla ojczyzny horoskopy.

Jest w tem jakiś bezdenenny, śmieszny snobizm. Na tydzień przed zawodami wykupiono 30.000 miejsc na stadionie warszawskim. Połowa z tych ludzi, którzy tam będą, niema pewnością pojęcia o piłce nożnej. Co ich zatem gna i pędzi na stadion?

Trudno ująć taki spłot różnorodnych przyczyn. W perspektywie skrócie można powiedzieć, że gdyby dziś miał się odbyć jakiś Grunwald z wątpliwym, przypuszcmy, wynikiem i możnaby na to widowisko otrzymać bilety, z zapewnieniem przez rząd stu procentowego bezpieczeństwa, także biliby się ci wszyscy, ale nie pod Grunwaldem, lecz o bilety na Grunwald.

Osobiście jestem wielkim zwolennikiem piłki nożnej, mimo to muszę zauważyć, że z wielu względów widowisko dzisiejsze, będące wielką i niezaprzeczoną atrakcją, w wyniku swym nie zmieni niczych poglądów na stan piłkarstwa ani polskiego, ani niemieckiego.

Niemcy w piłce nożnej do ostatniego roku znaczyli bardzo niewiele, prawie nic. W porównaniu z Austriakami, Czechami, Węgrami, Włochami, nie mówiąc już o Anglikach, byli o wiele słabsi. Kilka zwycięstw w zeszłym roku, między innymi nad nami, a potem mistrzostwa świata urządzone przez Włochów, na których najniepodzianie dla całego świata pokonali Austrię, zrobiło im fantastyczną reklamę, której historyczny rozwój niemieckiego piłkarstwa stanowczo nie uzasadnia.

Na dobrą sprawę powinniśmy mecz dzisiejszy wygrać różnicą jakichś dwóch bramek. Tak 4:2, albo 3:1. Nikogo w Europie nie zdziwi to zwycięstwo, ani też nikomu zbytnio nie zaimponuje. Jeśli Mysiak nie schowa się w mysią dziurę, albo Kotlarczyk należycie zakotłuje na boisku, Włodarz będzie odpowiedzialnie wiodarzył, Bulanow dobrze kopał, Nawrot należycie nawracał, a Pazurek pokaże pazury, można oczekiwać zwycięstwa.

Możemy także łatwo przegrać oczywiście, gdyż piłka nożna jest okrągła. Nie skompromituje nas to napewno więcej niż przegrana z Jugosławiją. Wel.

HUMOR

LITERACKA RODZINA.

Dupont'owie piszą pilnie, ale wszyscy z ujemnym wynikiem... Syn pisze sonety, których nikt nie chce drukować, córka — sztuki sceniczne, których nikt nie chce wystawiać, matka — powieści, których nikt nie czyta.

— A ojciec?

— Ojciec wypisuje czek, których nikt nie chce honorować. (Le Journal)

Najstarszy naród w Europie

Pod wpływem centralistycznych i finansowych zarządzeń rządu madryckiego wybuchły w prowincjach baskijskich rozruchy, które wydały się rządowi ze względu na ich charakter i tendencje autonomiczne tak niebezpieczne, że cofnął już niektóre, najbardziej niemiłe Baskom zarządzenia.

Kraj Basków, to trzy prowincje. Viscaya, Gui puzcoa i Alava, położone w północno-zachodnim krańcu półwyspu, wciśnięte w masyw Pirenejów i obrzeżone morzem, zatoką Biskajską. Nawet dla Hiszpanów jest to prowincja zabita deskami, jeśli nie liczyć części wybrzeża, gdzie znajdują się światowe plaże, jak San Sebastian, Ciekawo to kraj i ciekawi zwłaszcza ludzie.

Baskowie, jak ustaliła już to dzisiaj nauka, są najdawniejszym szczepem, zamieszkującym półwysp Iberyjski. Sądzą, iż oni to są właśnie przedstawicielami odważnych pierwotnych mie-

szkańców Iberji. U Basków przechowały się najlepiej dawne, sięgające wieków tradycje i obyczaje. Po dziś dzień panuje np. tam obyczaj, iż podczas porodu główną rolę odgrywa mężczyzna, który kładzie się do łóżka, zachowuje się jak położnica, z którym obchodzą się też jak z położnicą i składają powinowactwa z racji pomyślnego rozwiązania. Jest to niewątpliwie przeżytek z czasów zamierzchłego matryarchatu. Pradawne też są tańce baskijskie. Tańce narodowe, t. zw. zoroico, ma charakter demokratyczny, nikomu nie wolno odrzucać zaproszenia do tańca, tańczą go też damy z arystokracji razem z dziewczętami z ludu.

Baskowie mieszkali ongi w jaskiniach i pieczarach górskich. Ich potomkowie obecni zmieniłi co prawda rodzaj mieszkania, ale pozostali na miejscu. Baskowie francuscy po drugiej stronie Pirenejów i granicy zamieszkują departamenty Maléonne i Bayonne. Em.

*) Słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ofiary na powodzi

Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie, komunikuje, że saldo z dnia 7.IX 1934 r. zł. 35.850.73. W dniu 8.IX 1934 r. wpłynęło: Zarząd Miejski w Nowo-Wilejce zł. 4250; Pracownicy Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wielucianach zł. 22.87; Zarząd m. Dżisny zł. 2.85; Stanisław Jarzębowski, skarbnik Kom. Pom. Of. Pow. w Wilejce Powiatowej zł. 108.88; Wziesienie w Wilnie na Łukiskach zł. 215.65; Boleśław Czyżewski, Wilno, Dąbrowskiego 7 zł. 4.00; Komitet Miejski Pom. Of. Pow. w Głębokiem zł. 42.20; Miejski Kom. Pom. Of. Pow. w Rachowie zł. 15.00; Urząd Gminy Michnickiej zł. 10.00; Nauczycielstwo i pracown. Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie zł. 185.25; Pracow. Zarządu gminy w Wojstomiu, pow. Wilejka zł. 17.92; Kom. Gminy Pom. Of. Pow. w Gierwiatach zł. 50.65; Pracow. Zarządu Miejskiego w Dokszycach zł. 6.31; Związek Strzelecki Komenda Oddziału w Porpliszczu, pow. Dżisna zł. 5.00; Zarząd Gm. w Krzywicach zł. 134.05; Pracow. Apteki, Zakładu Ubezpieczalni w Wilnie, Węglowa 12 zł. 30.35; Nauczycielstwo Gimn. Państw im. Ad. Mickiewicza w Wilnie zł. 53.00; Pracownicy Państwowego Archiwum w Wilnie zł. 17.80. Razem zł. 36.854.01.

TERAZ MOJA MALUTKA

jest piękna...

Roztropna matka używa swego mydła Palmolive również dla dziecka. Więc, gdy doktor powie: najlepsze jest mydło wyrabiane na oleju oliwkowym, sięgnij po swoje mydło Palmolive. Skóra dziecka jest tak miękka i delikatna! Prosto brak odwagi dotknąć jej innym mydłem, niż najłagodniejszym, najdelikatniejszym.

Dziś rozpocząć należy ten zabieg piękności

Od dziś jeszcze zacznij stosować ten 2-minutowy zabieg, pamiętając nie tylko o sobie, lecz i o dziecku. Wcieraj codziennie rano i wieczór obfitą pianę mydła Palmolive w delikatne ciało Twojego dziecka. Splucz następnie ciepłą wodą, a potem chłodną. A wkrótce będzie w Twoim domu dwoje ludzi o cerze dziewczynki... oboje promieniających świeżością i zdrowiem — dzięki używaniu mydła Palmolive łączącego w sobie dwa oleje: oliwny i palmowy.

PALMOLIVE

Nie tylko mydło — to środek upiększający

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ



70gr.



Na trasie Lotu Okrężnego

PECH KARPIŃSKIEGO I PŁONCZYŃSKIEGO.

W pierwszym dniu lotu okrężnego polskich lotników Karpińskiego i Płonczyńskiego, znajdujących się na drugim i trzecim miejscu punktacji, prześladował wyraźny pech. Płonczyński może jeszcze nadrobić utracony czas; natomiast Karpińskiego obciąża prawdopodobnie punkty karne. Dzięki obu wypadkom — nocowania Płonczyńskiego w Berlinie, a Karpińskiego po za lotniskiem, zwiększyły się szanse Niemca Seidemann, który ma obecnie przed sobą tylko Bajana i ewentualnie Płonczyńskiego.

Karpiński musiał lądować z powodu defektu motoru. Natychmiast po wylądowaniu zdemontował motor i stwierdził, że pękł mały klin na kółku, pędzącym magneto i pompę do oliwy.

Jest to defekt niewielki. O godz. 17 m. 30 zreperowano to uszkodzenie, lecz trzeba było dużo czasu stracić na zmontowanie motoru.

ETAP PARYŻ — CASABLANCA.

„Polska Zbrojna“ zamieszcza wrażenia pilota, który przebył samolotem etap Paryż—Casablanca. Przytaczamy go w wyjątkach.

„Odpoczynek w Paryżu należał się zawodnikom rzetelnie, bo wczorajszy etap postawił ich wobec poważnych trudności. Kontrolę przylotu znajdujemy dzisiaj już w Casablance, niewątpliwie więc znajdują się tacy — chyba nawet będą ich sporo — którzy zechcą jednym skokiem przebyć Pireneje i zalecieć aż do Casablanki, lądując tylko tam, gdzie po drodze regulamin lub, nie daj Boże, silnik każe.

Mieliśmy parę dni temu smutny dowód, że przelot przez Pireneje nie jest bynajmniej najłatwiejszym wyczynem lotniczym. Tak znakomity pilot, jak por. Kosiński błąkał się przez kilka godzin, szukając we mgle i śniegach przejścia na hiszpańską stronę, aż wreszcie musiał lądować byle gdzie, odnosząc lekkie rany i tracąc towarzysza, znakomitego polskiego konstruktora silników lotniczych ś. p. inż. Balińskiego.

Odcinek Paryż—Casablanca liczy po trasie lotu okrężnego prawie 2000 kilometrów, należy więc do największych etapów dziennych w czasie całego lotu okrężnego.

Na odcinku Paryż—Bordeaux, mierzącym 494 kilometry, mamy znaczną ilość lotnisk „po drodze“ i ewentualne lądowanie nadprogramowe nie nastęczałoby kłopotów.

Tuż następują ostateczne narady z meteorologami i wreszcie samoloty wyruszają na podbój Pirenejów. Normalnie

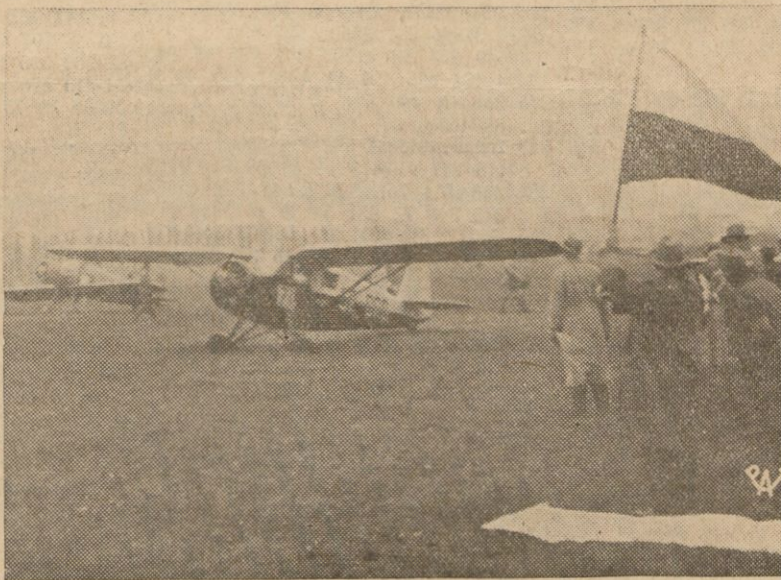
rzecz biorąc, powinny samoloty lecieć wprost w kierunku Madrytu, pokonując Pireneje po drodze na wysokości około 1800 metrów. Jednakże, jeśli w górach wydarzy się niepogoda — a w wysokich górach o to nietrudno — to może zająć konieczność przebijania się przez wąwozy, przełęcz i t. p., co już stwarza dość znaczne niebezpieczeństwa.

Lotnisko Pau leży w odległości około 50 kilometrów od granicy hiszpańskiej, która biegnie granicą Pirenejów, tak, że po przelocie nad niemi, samoloty challenge'owe znajdą się odrazu po hiszpańskiej stronie.

Jakkolwiek znajdują się one jeszcze dość wysoko, to jednak nie mogą się użalać na brak lotnisk do ewentualnego lądowania.

Lądujemy na ogromnym lotnisku madryckim jedynie po to, aby się przekonać, czy samolot zniósł dobrze trudny odcinek lotu i zarejestrować się u kontrolera przylotu. Natychmiast też ruszamy do dalszego etapu, równej długości, co etap poprzedni, t. zn. około 410 km. kończącego się w Seville, będącej też ostatnim naszym punktem styczności z ziemią europejską.

Start do lotu okrężnego



W piątek rano o godz. 5-ej samoloty biorące udział w międzynarodowych zawodach lotniczych, wystartowały do lotu okrężnego. Trasa

lotu wynosi 9 i pół tysięcy klm.

Na zdjęciu — moment startu czwartej grupy. Na pierwszym planie samolot kpt. Bajana.

Przygotowania do przyjęcia challenge'owców na Porubanku

Wczoraj rano na Porubanku odbyła się odprawa sędziów i służby technicznej przed mającym się odbyć przelotem zawodników Challenge'owych przez Wilno.

Całą organizacją kieruje płk. Iwaszkiewicz, który mianowany został głównym komisarzem sportowym na Porubanku w czasie Challenge'u.

Odprawa polegała na przeprowadzeniu próby lądowania i startu samolotu, oraz na sprawdzeniu sprężystości organizacyjnej komisji sędziowskiej.

Lotnicy w Wilnie mają być w piątek 14 b. m. Na Porubanku budowane są specjalne trybuny dla publiczności, łoża dla

prasy, zapasowe hangary, namioty dla sędziów i t. d.

Władze szkolne zarezerwowały już 10 tysięcy miejsc na lotnisku.

Lotnicy do Wilna przylecą wprost z Pragi przez Katowice, Lwów. W Wilnie szczególnie lotnik zabawić będzie kilka minut.

We wczorajszej odprawie która doskonale udała się wzięli udział delegaci z Warszawy pp. inż. Hofman i Jacuński.

W piątek będą uruchomione na Porubanku specjalne pociągi oraz autobusy, które będą stale kursowały z Wilna na lotnisko.

Dziś zamknięcie Targów Futrzarskich

Dziś nastąpi zamknięcie Ogólnopolskich Targów Futrzarskich oraz wystaw: owiec i zwierzątek futerkowych.

W ostatnich dniach na terenie Targów panuje duże ożywienie, które daje się odczuwać także i w całym mieście

spowodu napływu wycieczek.

Ożywienie to zaznaczyło się także w obrotach handlowych. Transakcyj handlowych zarejestrowanych w biurze Targów zawarto ponad pół miliona złotych.

Suche, skaliste płaskowzgórza półwyspu Pirenejskiego wcale nie zachęca do przymusowego lądowania, ale też i lotnisk nie brak.

Po 380 kilometrach lotu od Madrytu przylatujemy nad wielką rzekę — Guadalquivir, która nam wskazuje, że już i Sevilla niedaleko. Jakoż po 6—7 minutach odnajdujemy lotnisko, znajdujące się o 2 km. na południe od miasta Seville. Niestety, nie danem jest lotnikom challenge'owym podziwiać Seville i jej słynnych z urody mieszkańek, albowiem lot okrężny każe gnać dalej.

Rzecz prosta, gdyby teraz pozwolono zawodnikom lecieć wedle ich własnego upodobania, to pognaliby „na łeb na szyję“ do Casablanki, lecąc po linii prostej, to znaczy przecinając spory skrawek Atlantyku. Ponieważ to stwarzałoby dodatkowe kłopoty, jak konieczność organizowania morskiej służby bezpieczeństwa, przeto organizatorzy umyślnie wyznaczyli zawodnikom dwa punkty kontrolne — w Tangerze i w Rabacie, które zmuszą zawodników do trzymania się ściśle wybrzeży afrykańskich. W punkcie kontrolnym, na oznaczonym zgóry miejscu znajduje się znak na ziemi w postaci białego krzyża. Zawodnik musi, pod groźbą utraty 15 punktów, oblecieć ten krzyż tak, aby komisarze, urzędujący w tym miejscu, mogli odczytać znaki rejestracyjne samolotu. Ponadto, na wszelki wypadek, zawodnik zrzuca mel-dunek ciężarkowy o swym przelocie.

Po wylocie z Seville omijamy starannie zakazaną strefę Cadiz po prawej stronie lotu i po 130 kilometrach widzimy po raz pierwszy wody Atlantyku, z którymi się już do samej Casablanki nie rozstaniemy. Dzięki temu cały odcinek lotu Tanger—Rabat—Casablanca staje się niezwykle łatwy orientacyjnie. Wystarczy lecieć brzegiem Atlantyku w kierunku południowo-zachodnim, a samolot sam zaleci do obydwu punktów kontrolnych i do lotniska o postoju obowiązującym w Casablance odległej od Seville o niecałe 500 kilometrów.

Nie należy jednakże sądzić, że wylatując z Europy, wylecieliśmy też poza zasięg cywilizacji europejskiej. Odwrotnie, lecimy nad krajem, będącym pod czułą opieką protektorów europejskich, czego dowodem może być chociażby znaczna ilość lotnisk po drodze.

Po pół godzinie od okrażenia punktu kontrolnego w Rabacie widzimy miasto, obok którego znajduje się lotnisko wojskowe z białym napisem „Casa“ w wielkim kole. Lądujemy i jesteśmy na afrykańskiej ziemi.

Jakkolwiek ocean działa orzeźwiająco, czuć już powiew Sahary“.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy J. Kulczyckiej

Dziś dwa przedstawienia O g. 4 p.p.

„PTASZNIK Z TYROLU“

o g. 8.15 w. HR. LUKSEMBURG

MIEJSKI TEATR LETNI w Ogródku po-Bernardyńskim.

Dziś o g. 4 p.p. „GOTÓWKA“

„ 8.30 w. „Dama w białej“

W obronie Studium Rolniczego

Uchwała Izby Rolniczych woj. wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego

Dnia 8 września r. b. w Wileńskiej Izbie Rolniczej odbyła się konferencja celem omówienia sprawy zamierzonej likwidacji Studium Rolniczego w Wilnie. Po wysłuchaniu referatu p. redaktora Romualda Węckowicza została jednogłośnie powzięta rezolucja.

„Przedstawiciele rolnictwa oraz innych organizacji społecznych i sfer gospodarczych woj. wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego, na zebraniu w

dniu 8 września 1934 r. w Wilnie, uchwalili:

Zważywszy na wielką użyteczność dla rozwoju i postępu rolnictwa miejscowego Studium Rolniczego U. S. B. w Wilnie

1) zwrócić się do miarodajnych władz z prośbą o zaniechanie projektu likwidacji Studium Rolniczego oraz

2) przedstawić Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ko

Prace meljoracyjne na granicy polsko-łotewskiej

Wobec szybkiego postępu prac meljoracyjnych na granicy polsko-łotewskiej kontynuowanych przez Wileński Urząd Wojewódzki, część wykonanych robót zostanie przyjęta przez ekspertów meljoracyjnych, delegowanych przez o

ba zainteresowane państwa.

Eksperti meljoracyjni wechodzą w skład Mieszanej Polsko-Łotewskiej Komisji Delimitacyjnej jako t. zw. Podkomisja Meljoracyjna.

Prace na granicy Podkomisja Meljoracyjna rozpocznie w dniu 11 września 1934 r. Ze strony Polski weźmie udział kierownik oddziału wodno-meljoracyjnego Urzędu Wojewódzkiego — inż. Kropiwnicki. Strona łotewska delegowała radcę Ministerstwa Rolnictwa inż. A. Abolinsa.

Pracom Podkomisji przewodniczyć będzie Przewodniczący Polskiej Delegacji do Mieszanej Komisji Delimitacyjnej — p. radca Medyński.

Pełna tabela wygranych

w 4-m dniu ciągnięcia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterii Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

I.

20.000 Zł. na Nr. 65301.
15.000 Zł. na Nr. 29720.
10.000 na Nr. Nr.: 33528 137624.
5.000 Zł. na Nr. Nr.: 1431 72629.
2.000 Zł. na Nr. Nr.: 1145 3125 6913
15701 29516 32207 33531 59346 68268
69114 78965 95872 98167 113676 130000
130801 136329 138526 151273 154527
157135 158187 158863 165803.
1.000 Zł. na Nr. Nr.: 5886 11252
16082 16392 22039 23321 29535 32715
47135 47401 48628 53857 58024 71625
73760 73992 74190 77912 86193 88493
93280 94769 104299 105769 111771
115154 115460 117754 120460 123406
125517 136597 137143 150660 153872
155401 161048 167834 168197 169914.

Zł. 150.000 na nr. 61369.
Zł. 15.000 na nr. 144020.
Zł. 10.000 na nr. 121611.
Zł. 5.000 na n-ry: 4870 7450 17689
34335 48639 116467 140856.
Zł. 2.000 na n-ry: 574 2751 18474
18748 37921 43152 48441 53720 63845
64443 74191 74488 114065 115576 122515
124771 138669 143346 149331 149302
159001 166364 169383.
Zł. 1.000 na n-ry: 9171 10518 32997
35788 40950 45738 54361 55188 64603
67328 69145 72089 72774 74638 80526
86778 97051 99184 100197 109455 116921
126112 125321 127494 136481 136427
139201 143188 143552 144235 144437
152170 154319 160556 160477 161587
161934.

S T A W K I

I i II-gie ciągnięcie

51 64 116 19 56 395 498 508 13 615
78 721 51 89 816 1211 21 648 815 47 68
2018 23 98 296 326 94 819 53 912 3208
9 51 514 603 57 61 862 952 54 85 4021
217 384 94 604 21 31 783 79 807 927
5004 15 47 143 234 452 917 6100 342
45 77 422 540 647 708 41 7055 144 231
334 38 488 652 876 917 44 8120 332 65
420 44 536 85 653 839 9240 435 81 732
68 881 900 96.
10028 31 68 261 68 309 406 72 600
69 80 807 60 11012 77 117 289 95 417
55 560 646 59 12121 36 529 751 96 845
98 911 11061 104 12 471 634 81 713 87
877 99 968 14335 695 959 73 15144 44
392 479 531 699 940 16003 321 424 64
524 887 983 97 17049 242 533 624 57
871 18197 207 423 532 90 703 11 19309
414 95 98 664 756 884.
20034 77 87 710 982 21187 418 530
642 921 22142 292 353 408 67 73 663
835 69 23022 99 171 361 474 88 808 27
929 76 24077 135 79 282 380 567 84 820
952 68 94 25048 99 163 77 362 500 38
765 940 77 26109 92 656 713 86 27186
265 78 351 66 435 74 99 529 762 856
28079 146 249 65 300 54 464 515 611 23
53 93 730 42 29053 59 183 222 330 653
907 63.
30185 372 586 830 43 231329 537 894
32054 115 62 73 345 410 595 845 33019
155 83 98 206 440 93 790 821 83 34135
202 329 56 600 6 83 708 920 35102 38
435 511 56 611 5 799 905 19 76 91 36080
142 251 348 688 820 91 948 37110 24
60 206 530 90 630 920 73 81 89 38004
110 24 249 60 397 472 685 735 63 72
39275 87 504 82 929 71.
40012 99 143 56 246 460 509 640
715 75 932 41298 441 48 690 847 84
922 42128 217 356 83 416 569 76 82 617
68 701 802 929 50 88 43028 53 103 216
89 373 439 46 52 557 925 44000 18 165
77 499 709 69 876 959 86 45051 97 118
64 383 480 553 660 92 782 877 46048
97 333 428 644 63 67 931 60 47004 113
25 231 350 476 582 633 777 861 48035
79 283 558 642 58 742 921 49001 8 126
56 214 64 372 664 789.
50029 60 198 556 557 608 63 905 99
51169 347 75 97 573 740 802 68 91 52010
15 381 83 407 566 666 68 736 53247
319 441 55 521 40 618 44 93 54085
309 685 723 959 83 55438 590 665 791
833 936 56053 218 19 50 60 82 360 709
11 815 96 965 57237 97 313 434 39 644
76 932 72 58046 309 14 38 508 73 798
810 59107 18 59 219 38 567 755 74 805.
60038 132 216 63 99 674 940 73 61017
21 32 94 436 43 646 60 91 705 19 41
62000 125 271 327 467 88 596 98 780
63010 51 116 60 384 431 34 45 508 12
47 66 641 42 746 64199 376 406 42 547
736 833 65319 25 85 93 471 524 788
848 66381 477 552 682 861 84 900 64
67212 568 82 635 839 927 68089 276
302 60 491 567 679 732 87 69463 561
627 864 929 80.
70049 154 64 90 246 327 31 32 412
89 505 92 702 70 77 96 888 955 71042
103 65 84 283 311 41 417 586 795 99
875 72259 653 784 73097 118 50 87 231
94 95 436 664 742 78 856 965 74279
329 72 496 558 789 818 904 75222 353
422 37 501 685 794 818 25 61.
76030 105 73 356 474 506 601 891
77010 41 77 78 108 20 520 65 87 78026
41 80 391 559 661 803 66 67 999 79002
141 258 94 376 427 659 817 36 901 36
80070 485 774 970 81273 465 527 35
600 22 64 861 906 12 82178 238 418 40
47 53 509 15 41 602 63 95 708 51 97
83019 255 354 60 571 727 891 84229 337

66 410 42 73 523 722 56 924 85045 71
153 54 232 43 436 537 992 86120 269
394 434 53 69 521 602 48 87108 48
67 341 78 98 494 865 88051 473 591 696
732 851 986 89131 203 64 528 614 780
809 927
90062 225 31 58 60 96 436 66 74 541
649 990 91017 100 591 632 65 781 901
61 92015 62 78 229 656 746 902 3 76
95 93156 418 37 514 16 67 854 94049 422
552 805 937 67 88 95027 95 104 52
219 49 67 84 433 725 904 38 79 96004
303 4 36 423 665 749 810 980 97352
411 32 42 63 71 590 603 770 98265 351
529 99035 67 75 228 37 71 73 96 376
551 671 700
100012 26 76 208 20 482 659 101062
143 254 707 894 912 13 102002 116 329
59 473 86 781 821 103092 296 400 5 540
727 51 62 914 30 104038 112 27 259 66
318 38 60 463 685 715 911 105059 74
156 85 360 444 55 97 816 49 105013 51
126 92 278 451 535 743 812 924 43 62
75 107034 268 507 685 751 804 76 108388
463 574 628 712 834 36 927 46 95 109027
81 131 85 225 54 304 27 439 607 894
918 25 67
110001 40 148 291 342 409 71 730 884
900 28 40 72 111027 120 74 90 284 329
74 76 505 18 97 600 21 39 872 997
112048 65 76 184 261 311 43 443 44
577 856 956 113159 74 406 515 32 621
63 84 862 87 976 114080 143 51 212 59
434 795 842 97 901 43 61 79 115126
41 242 48 354 522 88 616 29 37 62 949
60 116013 21 213 35 349 445 74 554
922 96 117008 22 30 59 83 203 78 357
411 581 82 88 606 736 42 814 85 925
62 118110 44 221 350 416 36 504 73
625 77 80 738 913 40 119073 74 80 152
61 595 636 799 866 89 971
120012 27 77 108 311 15 480 81 584
635 36 705 45 891 121213 351 568 652
59 854 122126 212 72 348 405 23 668
702 22 73 80 801 123015 113 25 271
328 66 451 88 799 124038 51 131 85 236
44 67 331 66 614 33 59 715 51 812 56
949 125280 317 59 99 558 68 628 773
126133 299 405 90 513 70 630 49 65
778 96 939 127013 35 109 28 32 261 89
315 39 534 59 77 638 66 843 128075
185 219 445 72 512 35 80 638 57 945 93
129228 312 512 21 38 631 53 732 89
901 7
130146 49 58 68 223 45 309 74 431
80 94 609 824 131052 148 79 309 430
524 755 77 992 132023 310 61 513 608
133004 19 224 493 514 707 36 53 822
978 134061 164 206 444 518 643 49
713 80 822 26 38 74 135371 83 581 807
136301 46 493 538 62 65 732 77 903
13 44 72 137310 652 728 98 881 99 916
138218 41 428 518 97 682 726 51
139044 156 212 66 318 30 40 574 661
65 67 943 69
140022 76 198 408 26 663 64 902
141030 141 77 208 14 300 477 92 578
81 644 730 142049 90 206 544 713 807
26 970 143041 52 77 149 76 325 59
69 452 712 42 144211 536 66 637 719
801 27 902 44 145029 294 394 536 91
627 94 844 146102 334 740 50 147193
268 420 26 534 630 148193 342 419
594 640 801 149015 134 216 34 381
150253 70 474 627 910 151022 67 148
225 479 673 727 817 995 152034 115
69 217 379 153102 266 339 99 465 550
70 630 44 915 154052 189 501 18 29
627 58 806 33 96 955 155042 54 98 100
230 91 650 803 15 951 62 91 156307
100 76 447 60 624 55 779 816 929 39
157112 19 202 620 80 715 17 95 884
158153 217 21 42 305 20 424 40 63
517 21 689 759 913 25 159025 357 490
532 617 871

160166 363 98 404 51 509 76 725
161029 379 549 600 17 38 753 75 84
99 822 32 925 33 162010 218 406 35 69
620 781 897 163010 214 386 401 60 531
650 83 164186 344 404 59 774 820 31
905 19 165310 62 505 6 33 83 686 863
73 930 166169 259 330 53 67 437 94
502 643 79 845 83 965 167126 73 218
27 99 344 77 471 571 629 780 828 49
915 168085 219 45 313 29 68 553 759
79 893 994 169010 78 136 317 452 550
60 653 850 60

III-cie ciągnięcie

306 427 561 656 947 1152 74 480 585
673 763 2186 228 384 862 917 3429 70
733 814 47 4065 545 624 5033 280 530
749 6132 98 212 542 50 624 738 820 33
94 7306 35 480 89 642 866 70 8401 639
70 772 826 76 927 9029 220 515 70 658
885 946 82.
10041 237 456 623 11366 626 772 843
12186 357 89 400 627 947 49 13326 428
545 14229 548 656 872 15619 81 734
850 16299 953 17015 210 642 70 77 83
898 977 18117 265 889 929 96 19228
86 327 528 644 69 881.
20009 94 557 73 99 697 843 55 928
21111 290 422 545 997 22393 489 23097
165 24069 476 733 842 25205 62 397 596
26581 763 973 27362 463 505 661 28124
59 97 389 488 503 711 885 29093 168
324 518 952.
30009 196 266 399 459 650 31089 675
787 32106 341 569 643 725 975 33048
294 563 873 954 34107 50 439 585 610
846 954 35116 383 666 704 36276 728
37223 38196 291 39622 702 896.
40149 264 88 41290 345 735 55 880
42300 474 676 909 11 43501 677 44141
276 345 64 490 997 45182 322 82 770
812 88 46096 341 481 97 779 93 47330
542 709 924 48362 683 704 49607 800.
50118 247 91 413 21 45 50 51173 99
254 443 564 761 52172 645 749 53054
102 342 841 72 931 54030 197 451 790
946 55012 314 29 800 56057 346 874
57018 214 830 902 46 58016 147 366 765
59005 958.
60194 411 58 635 770 910 65 61923
62001 335 89 738 63370 437 510 686
930 64469 608 732 78 89 941 92 65541
669 749 904 66037 144 488 848 68 67123
381 480 686 68088 747 69282 72 500 723
850.
70007 451 587 648 63 71 71349 780
72107 226 781 73035 391 455 795 922
74061 478 648 739 75170 564 898.
76068 161 342 671 926 77221 362 423
609 772 883 937 62 79118 380 896 954
87
80428 733 911 64 67 81429 528 619
910 82544 67 645 83116 378 509 781
97 84213 85060 103 235 72 801 69 86054
156 311 13 451 87669 88110 267 345
488 965 85 89112 387 555 932
90035 37 228 91354 569 84 695 722
92175 510 640 991 93209 447 653 94304
503 41 77 731 95217 498 544 665 707
912 96474 625 981 97185 218 75 454
511 816 98172 99564 647 861 981 92
100377 527 856 992 101071 68 467
722 58 102215 311 421 94 103381 420
933 104117 76 352 749 105333 459 701
106224 319 424 518 647 50 981 107284
351 74 626 108059 254 96 305 815
109329 727 998
110068 463 628 747 967 79 111403
566 603 79 918 60 112053 54 154 806
947 113080 111 22 325 476 585 775
114764 980 115118 254 423 63 676 727
116165 544 928 117280 659 66 735 68
118022 99 105 635 851 900 56 119202
20 47 65 481 615 834
120151 61 121075 310 667 713 78
980 122214 589 696 749 812 82 123490
988 124023 125071 418 685 886 963
126539 606 703 962 68 127105 79 224
85 715 950 90 128428 858 963 88 129214
525 932
130272 320 30 441 707 36 848 65
131759 814 926 132299 760 133457 511
664 775 824 134001 97 478 628 66
135326 42 660 136300 447 786 137138
420 527 138158 208 461 139088 342 83
446 839 966
140043 509 141411 30 519 965 142118
219 482 829 952 143363 438 627 144443
712 58 145373 477 558 684 766 95
146020 167 592 147116 481 148014 32
79 321 66 812 149006 45 177 568 613
740 954
150052 170 359 470 943 64 151154
87 290 314 469 87 738 98 152921 153073
243 314 48 485 624 709 943 154403 542
55 703 82 155435 569 641 760 88 830
156110 91 234 717 157258 433 60 673
837 955 158170 315 75 459 874 15916

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

JERZY ZAGÓRSKI

SPOTKANIE Z ZIEMIĄ

Natalji Wiszniewskiej

Kot przedziera się przez puszcę ostrych, chrupiących traw. Tej puszczy ludzie nie nazywają lasem. Jest to zarośnięte rżysko na skraju wielkiej polany. Tutaj przyniosły siły wyższe. Los także można sobie wyobrazić w postaci zawiązanego na supeł worka. U progu świadomości Ryszarda w takiej formie pozostałoby wyobrażenie losu, gdyby nie to, że bardzo prędko po przygodzie z workiem i losem stracił pamięć.

Utrata pamięci nastąpiła naskutek spotkania z wielkim, zwinnym, dużym zwierzęciem. Zwierzę przez trzy godziny polowało na Ryszarda, który chyba już nie siłą pazurów (dwutygodniowych), ani czujną ostrożnością, ale obronił się jakimś transem. W ciągu tych trzech godzin co najmniej półtora przeleżeli naprzeciw siebie, po dwu stronach ścieżki, przykucnięci do ziemi, wpatrzni. Wszystko co było przed „tem“ zapomniał — a „to“ pamięta, jak przez mgłę. Potem pies podwinął ogon i zaczął uciekać w stronę opłotów rzucając złe spojrzenia na boki. O ludziach, którzy wtedy nadbiegli właśnie do kota można więc powiedzieć, że stali u progu jego świadomości.

Aniołkowie unieśli na dłoniach. Mleko w spodku było białe, jak szersz Ryszarda. Dwie doby głodu dla kota to tyle co 2 tygodnie dla człowieka. W miarę rozmakowania apetytu rośnie, a coraz trudniej jeść. Kot postanowił wypróbować przy pierwszej sposobności czy ludzie nie dadzą się ssać. Wieczorem jednak miał się przekonać, że nie da się tego zrobić. Że nie dadzą się ssać ani z ucha, ani z nosa, ani z pod pach, ani z palca u nogi. Za to nauczą go pieszczoły. Temi pieszczotami będzie uściłował zapełnić straszliwą pustkę: brak matki.

Myśli służące: Jedna jest rzecz sprawiedliwa na świecie, że bogaty i biedny tak samo mu się umrzeć. I bogaty i biedny, i ten co nie robi i ten co pracuje. Pracuje cały dzień w upale kuchni. Zawsze coś robi, albo pierze. Zawsze jest zajęty.

A korepetytor to ma królewski żywot. Chodzi na spacer. Albo w jeziorze się kąpie. Po obiedzie śpi. Czyta książki. Gra z państwem w karty. Wogóle nie nie robi, leży cały dzień do góry brzuchem, wieczorem skacze z chłopcami i biega. Raz tu była taka nauczycielka także warjatka. Teraz nauczył chłopców robić żołnierzy, śmiecia tego coraz więcej. A ty może później będziesz sprzątać. Kto z kim ma teraz zajęcia, a korepetytor z kotem. Kto kogo dogląda, a korepetytor kota.

Kucharka ma świadomość bardzo mglistą istnienia jakiejś nieprawdowości w układzie stosunków ludzkich. Ponieważ nie obraca się w sferze pojęć oderwanych, więc nie potrafi tego nazwać krzywdą społeczną. Silnie związana z przejawami życia winę chętnie umieszcza w pojęciu „świat“. Najbliższy przykład jaki jest świat ma stale koło siebie. Ona robi wszystko, a korepetytor nie nie robi, choć przecież służy u jednego i tych samych państwa. Wieczorem kto kąpie chłopców: ona czy korepetytor?

Wieczorem kot śpi w łóżku korepetytora. Żeby on tak doglądał chłopców jak kota! A jak państwo i korepetytor idą na spacer bez młodszego chłopca — ten przychodzi do kuchni i tam sterczy cały czas. A kota nie wpuszczają do kuchni. Właściwie dlaczego nie wpuszczają?

Dopiero kiedyś, jak go wpuściła i położył się w ciepłe koło pieca, a potem wypadł z pieca węgiel i poparzył kota, korepetytor powiedział: Właśnie dlatego nie chciałem żeby Ryszard chodził do kuchni, bo wiedziałem, że opali sobie brwi.

Tym razem Ryszard Serafin Dalkowski zbudził się w tak dziwnych okolicznościach, że uważałby to (gdyby umiał odróżniać sen od jawy) raczej za przedłużenie snu. Sunęły drzewa. Wszystkie sunęły w jednym kierunku, jedno za drugim, czasem skręcały w bok ale wszystkie razem. Nie tylko szły drzewa. Sunęły trawy i ziemia, o której nie wiedział, że jest brzegiem rzeki. Wszystko szło. Sunęła nawet i rzeka.

Zapusił pazur w koldrę. Jest ta sama. Choć łóżko zmieniło wygląd. Jest nie wypukłe ale wklęsłe. I główny przyjaciel spośród wielkich dwunogich przyjaciół jest także w łóżku, ale robi bardzo dziwną zabawę.

Nogi wyciągnięte obok siebie. Tułów zgięty. Górnymi łapami macha bardzo powoli i bardzo

regularnie. W tych rękach wielki drąg z pletwami. To większa zabawka niż papier na sznurku lub ręcznik. Obawa jednak przed tem, że wszystko idzie jest większa, niż chęć zabawy z drągiem.

Dopiero kiedy Ryszard rozejrzy się po całej rzece — uspokoi się nieco. A to dlatego, że w pewnej odległości płynie rzeką drugie łóżko. A w tem łóżku inny człowiek i pies, ale mały puszysty pies — w niczem nie podobny do wilkopsa, którego pamięta jako grozę przez mgłę. Skoro nie jedno łóżko z nim i z człowiekiem płynie wodą — widocznie jest regułą, że łóżka płyną, a w łózkach mieszkają zwierzęta.

Jest tak uradowany swoim odkryciem, że trzeba za nie podziękować panu. Po nogach i brzuchu wspina się na ramiona, mruczy. Potem pysk pcha pod brodę, do nosa i uszu. Kiedy

ALEKSANDER RYMKIEWICZ

Pieśń o szczęśliwym człowieku (cz. III)

Potomków Adama i Ewy rośliny zwierzęta witają.

Swisty lotek tną zimne tło.

Jakich liturgij użyć? — smutne agawo

prosiły za nas o ogień struchlały.

Gdy światło czarne przepływa nad nami
kto szczełające wypuszcza ogary
aby włóczyły szklanemi lasami
zwłoki młodych na marach.

Tak leżąc płyniemy ku tamtej ojczyźnie

gąbki koralie bulgocą pod dymem jak płytkie mielizny.

Gdy nad zdumionym człowiekiem wypłynął czerwoną rybą

(misię ani kometa nie pluszczą ogonem i pletwą).

Ponad nieznaną ojczyzną obrosła gąbką i grzybem

jaskrawy potwór przepływa pni dotykając nieledwo.

Czarna kraino — śpiewali

po czarnej krainy równinach przez roku okrągłe ćwierć

po wzrastających roślinach bez słońca i białych metali

potwór przebiega cicho czerwieniąc zwierzęcą sierść.

BUCHARIN O POETACH

Wszechzwiązkowy zjazd sowieckich pisarzy jest imprezą o dużym napięciu i niepozabawioną niespodzianek. Może po raz pierwszy zdarzyło się w Sowietach, że zebrał się pisarze nie poto, aby wysłuchać urzędowych przestróg i ukrytych gróźb, skierowanych przeciwko niedość gorliwym w wyrzeczeniu się swej „parnasowości“, samotności, twórcom. O ile poprzednie zjazdy były wypełniane raczej walką grup, wyrzucających sobie wzajemnie, „ukłony“ i „zagiby“, walką wobec której bładły zagadnienia indywidualnego rzemiosła pisarskiego, sztuki laboratoryjnej — o tyle ostatni zjazd jest nacechowany przede wszystkim troską o typ, o indywidualność pisarza, o poziom jego sztuki. Wierność zasadom „politgramoty“ należy do rzeczy tak oczywistych, że dyskusja nad tem byłaby zbędna. Zresztą mija powoli okres śledzenia prawomyślności pisarzy i krytycy coraz mniej mają w sobie cech szpicla. Być może, że niewierni są już wytepieni, prawdopodobnie sam mechanizm życia praktycznego usunął ich grymasy. Albo ma się żołąd, honorarja, stypendja, wygodne mieszkania, albo nie jest się pisarzem i niema się możliwości wydania najmniejszej broszurki, te dwie możliwości ma każdy adept sztuki i wiadomo co wybierze. Tak więc, kiedy wszystko jest uporządkowane, postuszone, rozpoczyna się drugi etap, przeciwieństwo pierwszego, będącego pod hasłem werbowania jak największej ilości pisarzy do szeregów, ten drugi etap — to walka o jakość, o kulturę, o poziom.

Niespodzianką chyba dla wielu było wystąpienie Bucharina na zjeździe poetyckiej twórczości w Z. S. S. R. Bucharin zastrzegając się, że nie ma zamiaru dzielić błędów formalistów, rozpatruje współczesną poezję rosyjską (o poezji innych narodowości związku nie chce mówić, nie znając jej dokładnie) z punktu widzenia wy mogów techniki pisarskiej. Analizuje kolejno twórczość kilkunastu poetów, poczynając od Błoka, kończąc na najmłodszych

Niezmiernie charakterystyczne jest ciepłe, nie mała entuzjastyczne traktowanie Briusowa, który dotychczas bynajmniej nie był zaliczany do ojców proletariackiej literatury. Ten arystokraty-

dy pan wysiadzie na brzeg, wskakuje za nim, kiedy pan wraca do kajaka — kot idzie za nim też.

Jeżeli życie tak się ułożyło, że nie jest się pewnym następnych dwu tygodni, jeżeli się nie ma ani domu, ani pracy, ani bytu zabezpieczonego, ani nawet możliwości studiów — nie trzeba zajmować się kotem. Lepiej go utopić albo stawić w lesie. Ale to „lepiej“ jest nonsensem, jest nielogiczne. Skoro kot został wyjęty z pyska to nie poto, żeby go znów tam wkładać spowrotem. Zresztą istnieje miasto Wilno. Miasto, które ma domy z ogrodami. W tych domach mieszkają znajomi i krewni. Z tych krewnych niektórzy są na takiej stopie poufałości, że mogą poradzić co robić z kotem.

1-y dom po drodze (wodnej) do Wilna. Tu się zatrzyma kilka dni. Powinni kota odkar-

nić. Wsiadamy na brzeg. Tymczasem u tych krewnych jest już 6 przybłąkanych i nieprzybłąkanych kotów, z tych 4 co najmniej są przeznaczone na zagładę lub wygnanie przed zimą. Kotem tymczasem się zajęli nie nie protestując przeciw wynalazcy. Kot jest inteligentny — poluje na polne koniki. Nałazi starszych współplemieńców. Nikt nie protestuje. Czasem tylko wyrwie się nieostrożne westchnienie — „to was tu aż dwu przyjechało...“ Wreszcie któregoś dnia najmłodsza przedstawicielka rodzaju ludzkiego (11 lat) odzywa się:

— Kiedy pan nareszcie zabierze swego kota?

— A niby dlaczego?

— Bo już wszyscy mają go dosyć.

— To go utop.

— Niech go pan sam utopi.

2-i dom. Kot został na wsi pod Wilnem, właśnie tam gdzie go nie chcą utopić.

Jak „gromada Nomadów tratujących obłoki“ we trzech (drabów) zjawiamy się na herbatcie w domu dobrych kobiet (inaczej trudno go nazwać). Gorąca herbata (z cukrem), jajecznicą (przed pierwszym!). Jeden z nas ma w tej chwili kilka złotych. Można pójść do restauracji. Ale przedtem pójdziemy z wizytą do tego domu dobrych kobiet na herbatę. Później po tej herbatcie pójdziemy do restauracji. Będziemy tam jedli wątroby. Dobre kobiety są strasznie rozumne. Wiedzą doskonale pociosmy przyszli. A z kotem także wiedzą co zrobić. Umieść go u wujów Falińskich, bo oni mieszkają na przedmieściu.

3-i dom (na przedmieściu). Serdeczne powitanie. Jęki na czasy. Wreszcie cieplejsze słowa: — Pokaż g...o (idzie tu nie o kota, którego nie mamy przy sobie, ale o książkę, którą mamy pod pachą — nowo wydana druga pozycja bibliograficzna autora tej opowieści). Wuj czyta. Po przez hałas niezrozumiałych dźwięków budzą się reminiscencje własnej młodości. I jako reminiscencja własnej młodości wykłama mu na ustach zdanie — „Czas się wziąć do jakiejś pracy“. Wuj jest zupełnie trzeźwy. Ale ze względu na ton i nierozumną treść — brzmi to jak okrzyk pijaka, który zatracił poczucie wymiarów świata. Tak zwane zniekształcenie optymistyczne. Ciotka prosi żeby jej przeczytać także kawalek: „Bóg ci pokaże za takie pisanie“. Co do kota to zgadują myśli. Nim jeszcze prośba została sformułowana — zostało ściśle sformułowane z tamtej strony — ale kota to nam nie przynosi, bo co z naszym robić nie wiemy.

4-y dom. Najwięcej szans. W tym domu jest 9 kotów. 9 czy 10 kotów to chyba wszystko jedno. Niestety te 9 to wszystko kotki, a ten dziesiąty to byłby kot. A do tych dziewięciu kota się nie dopuszcza, żeby zapobiec ich przy mnożeniu. Kota zastępują im krople walerjanowe i bicie różgą po grzbiecie — tak zwana higieniczna chłosta.

Życie traci urok. Kot jest zmartwieniem najmniejszym. Czemże jest on jeżeli samemu może za dwa tygodnie przyjdzie się powiesić. Ale kot jest symbolem. Więc już od czterech tygodni odebrało nam sen, sen krzepiący, wywiczony letnią zdrową, wypoczynkową pracą. Brak snu jest przyczyną, że stąpamy po ziemi jak w uśpieniu. I życie wogóle nie ma żadnej wartości. Jeżeli w jakiejś rozgrywce (np. wojując, albo kradnąc) ryzykujemy życie i wolność, to znaczyć nie nie ryzykujemy. Bo życie jest warte nic. A byłoby warte jeszcze mniej niż nic, gdyby nie to, że bardzo dawno temu (może 2 lata) byliśmy strasznie młodzi.

A strasznie młodzi byliśmy nie sami, ale był z nami ktoś drugi strasznie młody. A teraz ten ktoś drugi jest tak samo jak my strasznie dojrzały i tak samo jak my o te 2 lata więcej smutny.

Bardzo jasna pani, prawie tak jasna jak Ryszard Serafin Dalkowski weźmie kota na utrzymanie. I wtedy właśnie jest znowu bardzo piękna.

Tylko jeszcze przed wzięciem go na utrzymanie zapyta czy to kot czy kotka. Ten problem wzbudzi iskrę niepokoju w oczach jej męża, ale uspokoi się natychmiast gdy zrozumie, że chodzi tu tylko o to czy będzie, czy nie będzie kłopot z małymi kociećkami.

A. Pirmas.

Wiadomości gospodarcze

ZAGADNIENIE MELJORACJI

Samorząd a meljoracje

Podwaliną całej maszyny państwowej i samorządowej jest gmina. Od sprawnego jej działania, od należytego zrozumienia przez nią zadań zależy w znacznej mierze dobrobyt w kraju. Naczelnym zadaniem każdego samorządu w dobie dzisiejszej winno być budzenie energii wsi, by wyzwołała się z nastrojów wyrzekania na ciężkie czasy i kryzys. Drugim, niemniej ważnym, zadaniem zarządu gminy winno być nastawienie na wszystkie wysiłki na poparcie gospodarczych poczynań społecznych. Dotychczasowe metody pracy samorządu nad podniesieniem stanu gospodarczego wsi nie dały spodziewanego rezultatu, gdyż mylnie było ich nastawienie. Samo inicjowanie tych lub innych zabiegów czyto agronomicznych czyto w dziedzinie hodowli lub produkcji nie dało wyników. Nasz chłop lubi żeby go dopilnować.

Typowym przykładem braku inicjatywy w gminach może posłużyć następujący fakt.

Rzadkie są wypadki, żeby przez teren gminy nie przepływała jedna, a nawet więcej rzeczek. Stan ich jest zaniebany. Są one w wielu wypadkach cmentarzyskiem dla zwierząt (szczególnie psów i kotów). Z roku na rok rzeki te coraz bardziej zabagniają przyległe tereny wskutek wznoszonych zastawek na ryby i ciągłego zarastania. W dolinie takiej rzeczki położone są zawsze łąki kilkunastu wsi, zabagnione, niedostępne, a bardzo często nawet nie koszone. Ponadto są one rozsadnikami chorób takich jak gruźlica, malarja. Dlaczego więc droga po której jeżdżą te same wsie jest zbudowana i konserwowana wspólnym wysiłkiem gminy t. zw. szarwarkiem gminnym, przez samą ludność, a rzeczka, która zabagnia nieraz setki ha. łąk, robi je nieużytkiem, nie stanie się przedmiotem troski gminy i nie zostanie uregulowana również szarwarkiem? Toć dobra łąka, to dobry płatnik.

Życie składa się z drobiazgów, dla przykładu więc taki szczegół przytoczę. W gm. raduńskiej, pow. lidzkiego, w odległości około 3-eh km. od szosy Wilno—Grodno, położona jest wieś Lipkuńce. We wsi tej krowy na pastwisko są wypędzane wiosną, prawie że po lodzie, w innej bowiem porze roku dostęp jest prawie niemożliwy. Krowy pozostają tam aż do żniw, tam też dośi się je na miejscach trochę suchszych, na wysepkach położonych na łące. Krowy „oporne” lub „spóźnione” wciąga się sznura-

mi na pastwisko, przejść bowiem nie mogą.

Czy można spokojnie patrzeć na to, że właśnie obok nowowyprowadzonej szosy gospodaruje się w bardziej niż prymitywny sposób.

Nie zaprzeczam, że dobra droga jest potężnym środkiem do podniesienia dobrobytu wsi i miast i ma znaczenie ogólno-państwowe, ale nie jest znowuż rzeczą jedyną.

Obok zadań nałożonych na gminę w drodze ustawy, wskazanem byłoby zachęcić samorządy do wyścigu pracy w zakresie zadań dobrodziejstwa podejmowanych, a przede wszystkim meljoracji. Otóż obok komisji drogowych, zarządy gminne i wydziały powiatowe winny wyłonić komisje meljoracyjne, których zadaniem będzie współdziałać przy prowadzeniu prac meljoracyjnych na większych obszarach o znaczeniu publicznym na terenie gminy systemem szarwarkowym pod kierownictwem i dozorem technicznym oddziału wodno-meljoracyjnego Urzędu Wojewódzkiego. Do zakresu działania komisji meljoracyjnej w gminach i powiatach winno należeć:

- 1) Inicjowanie meljoracji oraz ustalenie kolejności ich wykonania, jak również przedkładanie programu meljoracji do Urzędu Wojewódzkiego.
- 2) Współdziałanie z personelem technicznym Urzędu Wojewódzkiego, dokonyującym meljoracji na terenach objętych przebudową ustroju rolnego.
- 3) Budżet na meljoracje techniczne oraz zakup najpotrzebniejszych narzędzi łąkowych, nasion i nawozów.
- 4) Konserwacja wykonanych meljoracji.
- 5) Współpraca z O. T. R. i K. R. przy zagospodarowaniu terenów zmeljorowanych.
- 6) Prowadzenie doświadczeń na terenach zmeljorowanych w celu wykazania dochodowości, co miałoby ważne

znaczenie propagandowe. Zespolenie komisji meljoracyjnych, samorządowych z oddziałem wodno-meljoracyjnym Urzędu Wojewódzkiego jako instytucją mającą swoją tradycję w wykonywaniu prac meljoracyjnych szarwarkiem, będzie rękomią przeprowadzenia meljoracji tanio i szybko, gdyż będą one wykonywane szarwarkiem przez zainteresowanych. Spowoduje to podział pracy przy wykonywaniu meljoracji, co jest bardzo ważne w każdym wypadku. Samorządy dostarczą tu robocizny szarwarkowej, oddziały wodno-meljoracyjne kierownictwa fachowego. Przy tej nowej formie organizacyjnej dzięki znajomości warunków lokalnych i wycucia rzeczywistych potrzeb ludności miejscowej przez samorządy oraz techniczne wykonanie ze strony oddziału wodno-meljoracyjnego stworzą odpowiednią całość, która umożliwi dobrze i szybko wykonanie pracy i nie spowoduje zadłużenia warsztatów rolnych.

Dotychczasowe próby czynione przez niektóre samorządy powiatowe wykonywania prac meljoracyjnych we własnym zakresie nie dały pożądanego rezultatów. Na czele takich biur stał zazwyczaj młody, niedoświadczony meljorant, albo niedoszły inżynier, często nawet pełen zapału i dobrych chęci, ale źle i nie regularnie opłacany, który był w jednej osobie projektodawcą, wykonawcą i organem kontrolującym; miał do rozporządzenia dużo rąk roboczych, lecz działał bezprogramowo i nie mógł dostrzec swoich błędów technicznych szczególnie w planowaniu robót.

Trzeba więc zastosować nowe formy organizacyjne.

Stanisław Sławiński

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwojeniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa szybko i dodatnio. Pytajcie się lekarzy.

Cena cukru w detalu 1 zł. 25 gr. za 1 kg.

W wyniku dokonanej ostatnio przez czynniki rządowe w porozumieniu z przemysłem cukrowniczym niżki cen cukru w hurcie — **cena cukru w detalu nie może przekraczać 1 zł. 25 gr. za 1 kg.**

Należy zaznaczyć, że, jak wynika z kalkulacji, cena 100 kg. cukru franco stacja odbiorcza wynosi obecnie po ostat-

nij niż 80 zł. 50 gr., akcyza od tej ilości — 38 zł. 50 gr., przewóz do sklepów detalicznych 1 zł., a na zarobek dla hurtownika i detalisty pozostaje 5 złotych za 100 kg.

Jak widać zatem w cenie 1 zł. 25 gr. za 1 kg. cukru mieści się już zarobek detalistów.

Kto nie płaci podatków?

W związku z nową ordynacją podatkową Izba Skarbowa w Wilnie otrzymała wykaz instytucji państwowych i osób prawnych, które korzystają ze zwolnienia od podatków.

Zgodnie z tym wykazem przemysłowego podatku nie płacą: gospodarstwa rolne, gorzelnie, wyręby leśne, młyny i tartaki w obrębie gospodarstw rolnych, przedsiębiorstwa, dzierżawione przez państwo, jak teatry państwowe, samorządowe i t. p.

Podatku dochodowego nie płacą: weterani, pensje odznaczonych wojskowych, żołd szeregowych, kwoty przeznaczone na cele naukowe.

Od podatku lokalowego zwolnione są kościoły i świątynie prawnie uznanych wyznań, lokale, zajmowane przez instytucje państwowe i korpus dyplomatyczny. Ze specjalnego zwolnienia od tego podatku korzystają mieszkania 1—3 izbowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają oni sublokatorów.

Od podatku od energii elektrycznej wolne są urzędy państwowe i oświetlenie placów publicznych. (a)

O usprawnienie ściągania podatków

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym zwraca uwagę organów gminnych na konieczność bezwzględnego doreczania adresatom nakazów płatniczych.

Ostatnio bowiem zdarzały się wypadki, że organa gminne przetrzymywały nakazy płatnicze i przesyłały je łącznie z upomnieniami, za które pobierane już są dodatkowe opłaty. Postępowanie takie, jako niezgodne z obowiązującymi przepisami, wywoływało słuszne niezadowolenie ludności.

Nowy rekord Gdyni

Obrót towarowy portu gdyńskiego wykazał w sierpniu nowy rekord, osiągając cyfrę 662.055 ton, wobec 587.183 ton w lipcu. Poprzedni rekord był w listopadzie, kiedy wywóz przez Gdynię wyniósł 639.944 tony.

Na zwiększenie się obrotów towarowych w Gdyni wpłynął wywóz, który wyniósł w sierpniu 574.336 ton, wobec 479.269 ton w lipcu, natomiast przywóz w stosunku do ubiegłego miesiąca spadł ze 100.846 ton na 80.942 tony.

Główne pozycje przywozu były następujące: złom 32.432 tony, nasiona oleiste 8.305 ton, ryż 6.452 tony, bawełna 4.800 ton, skóry 2.535 ton, rudy 2.212 ton, śledzie 1.346 ton i t. d. Na wywóz natomiast złożyły się następujące towary: węgiel eksportowy 458.295 ton, węgiel bunkrowy 17.519 ton, koks 31.558 ton, cukier 6.863 tony, drzewo 32.322 tony, nawozy 2.940 ton, jaja 2.510 ton, bekony 1.890 ton, ryż 1.256 ton, makuchy 1.884 tony, metale i wyroby żelazne 3.962 tony, szyny kolejowe 1.002 t. i t. d.

Uwaga P. T. Palacze tytoniu!

GILZY SOLALI

BIAŁE FILIGRANOWE ŻÓŁTE

Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych

Artur Mills

7

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Ach, nie. Musimy urządzić dla niego polowanie. Tacy wygnańcy jak on, za niczem tak nie tęsknią, jak za polowaniem. Ale, ale dostałem dziś rachunek za roboty przy remoncie domu. Mocno słony.

Zaprowadzili we Flairs centralne ogrzewanie i elektryczność, nie mówiąc już o łazienkach i innych zmianach. Było to konieczne, gdyż stara baronowa Mollot żyła po wiktoriańsku, wyrzekając się wszelkich nowoczesnych urządzeń, do telefonu włącznie. Trzeba było również kupić nowe dywany, zmienić tapety i odmalować sufity. Dyrgowała tem Meriel, nie oglądając się absolutnie na ceny. Wszystko musiało być w najlepszym gatunku. Tak samo miała się rzecz z jej strojami. Płaciła za suknie fantastyczne sumy, pomimo, że niektóre brała na siebie tylko raz jeden. Nie miało to wielkiego znaczenia, ale w danej chwili byli prawie bez gotówki.

— Jak tam twój wazon? — zapytała Meriel.

— Wazon Minga?

— Właśnie.

— Przed wyjazdem z Londynu był u mnie agent Kirscha. Mówił, że Kirsch prawdopodobnie kupiłby, chociaż nie mógł powiedzieć nic określonego. Kirsch ma niedługo przyjechać, ale może tylko do Francji. Do Anglii nie. Z pewnością nie kupiłby nie obejrzawszy.

— Mógłbyś przywieźć wazon do Paryża i pokazać mu.

— Nie powiem, żeby mi się uśmiechała podróż z wazonem wartości stu tysięcy funtów. I prawdę mówiąc, nie mam ochoty pozbywać się takiego skarbu. Stara baronowa była z niego ogromnie dumna — moja droga, to nielada pamiątka — i chociaż nie zrobiła w testamencie żadnych zastrzeżeń, myślę, że nie ucieszyłaby się, gdyby się dowiedziała, że ja go sprzedałem.

— Wazon nie jest nam potrzebny, a pieniądze są.

— Nasza wina, że potrzebujemy pieniędzy. W zwykłych warunkach powinniśmy mieć z czego żyć, bez uciekania się do wyprzedawania cennych rzeczy.

Henryk wyraził się „nasza wina” naumyślnie. Mógł powiedzieć „twoja wina”, gdyż Meriel trwoniła pieniądze, nie on.

Przykro mu było, że nie chciała z nim jechać do

Fontainebleau. Po zimowym sezonie w Kairze, nastąpił wir Paryża i ostatnio małżeństwo nie widywało się prawie.

— Więc wyścigi bardziej cię pociągają niż Fontainebleau?

— Mój drogi, wiesz, że nienawidzę ruin. Idź spać, nudziarzu!

Henryk poszedł do swego pokoju i położył się. Ale daleko mu było do snu. Podniecony umysł nie pozwalał zażyć znużonemu ciału potrzebnego spoczynku. Życie domowe układało się niezadowolająco. W oczach świata on i Meriel posiadali wszystko, co jest potrzebne do szczęścia — piękny dom, mnóstwo pieniędzy, zdrowie i młodość. I w dosłownym znaczeniu tego wyrazu ani jednej troski. A jednak Meriel nie była taka szczęśliwa, jak wtedy gdy żyli poprostu z dnia na dzień. Przypominał sobie dzień z przed przeszło sześciu lat, gdy przyszedł do niej z radosną wiadomością, że dostał skromną posadę w firmie artystycznej na Bond Street, której był obecnie bogatym udziałowcem. Jak ona się wtedy cieszyła! Zaraz potem pobrali się i wynajęli małe mieszkanie koło Earl's Court Station, za dwie gwineje tygodniowo.

(D. c. n.)

Złóż grosz na powodzian. Dziś kwesta uliczna.

Tajemnica walizy wyjaśniona

Wczoraj wyjaśniona została tajemnica bronzowej walizy, znalezionej w autobusie komunikacji zamiejskiej Wilno—Oszmiana.

Przeprowadzona w zakładzie medycyny sądowej ekspertyza wykazała, że są to rozkładające się jelita wołowe. Przypuszczenia pierwotne, że są to zwłoki niemowlęcia co ipso odpady.

Jedynym punktem, który pozostaje narazie niewyjaśniony, jest osoba właściciela „tajemniczej” walizy Kozłowska, rzekomo, (jak twierdzi), aktorka dramatyczna z Poznania.

Kozłowska podaje bezsensowne wyjaśnienia i zachowuje się tak, że zachodzi wątpliwość co do sprawnego funkcjonowania jej władz umysłowych.

Celem wyjaśnienia tej okoliczności zostanie ona w dniach najbliższych zbadana przez lekarzy psychiatrów. Jednocześnie policja miejscowa zażądała co do jej osoby ścisłej informacji od policji warszawskiej i poznańskiej.

Kozłowska przebywa narazie w areszcie centralnym. (c)

Napad męża na mieszkanie żony

M. Popławska robotnica litografii Łaskowa zam. przy ulicy Marcowej 11 złożyła wczoraj w drugim komisariacie P. P. meldunek treści następującej:

Z mężem swoim rozeszła się przed kilku laty i żyje w separacji. Popławski, który niedawno wyszedł z więzienia, gdzie odbył 3-letnią karę za napad rabunkowy, z chwilą gdy znał się na wolności zaczął ją prześladować. — Kilka razy urządzał najścia na jej mieszkanie, bije i grozi.

Wczoraj w dzień w czasie jej nieobecności pod mieszkanie, w którym przebywał wówczas jedynie gospodarz mieszkania p. Jan Sobotkie wczoraj zjechała taksówka, w której znajdowało się 5 osobników uzbrojonych w noże, w tej liczbie i jej mąż. Napastnicy wtargnęli do mieszkania. Na ich widok Sobotkiewicz czempredziej zbiegł. Napastnicy splądrowali szafę i za brawo stamtąd 22 zł. zbiegli taksówką. (c)

Policja wszczęła dochodzenie.

CZEKOLADA

Fuchs słodzi życie
KARMELKI

KRONIKA

Niedziela
9
Wrzesień

Dziś: Sergiusza, Gorgoniusza
Jutro: Mikołaja z Tolentu

Wschód słońca — godz. 4 m. 40
Zachód słońca — godz. 5 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. B. S. w Wilnie z dnia 8/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 21
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr półn.wsch.
Tend.: wzrost, spadek, wzrost
Uwagi: pogodnie.

— Przepowiednia pogody według P. I. M.: Polska środkowa, Pomorze, Wielkopolska: po mglistym lub miejscami chmurnym poranku w ciągu dnia dość pogodnie. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Pozostałe dzielnice: rankiem chmurno, miejscami mgła. W ciągu dnia przejaśnienia. Przelotny deszcz, zwłaszcza w południowej części kraju. Temperatura bez większych zmian. — Słabe wiatry z północno — zachodu i zachodu.

MIEJSKA

— Towarzystwo miejskiej komunikacji podaje do wiadomości, iż od dnia 9-go września 1934 r. rozkład jazdy na Pośpieszkę w dni świąteczne jest następujący:

Odjazd z ul. Tramwajowej godz. 9.50, 14.50, 18.50.
Odjazd z Pośpieszki godz. 10, 15, 19.

SPRAWY SZKOLNE

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. i L. M. przy gim. Zygmunta Augusta w Wilnie zawiadamia, że kurs wyższy rozpoczął lekcje normalnie w dniu 20 sierpnia b. r. Kurs niższy zaś w dniu 3 września b. r. Zapisy na kurs niższy odbywają się jeszcze do dnia 15 września włącznie codziennie od g. 17—18 w tymże lokalu.

— Roczne Kursy Pielegnowania i Wychowania Dzieci (egz. od 1925 r w Wilnie). — Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłobkach. Wykłady nie są następujące przedmioty: Anatomia i fizjologia. Higiena i bakteriologia. Patologia ogólna. Higiena dziecka. Opieka społeczna nad dzieckiem. Dyetytyka dziecka. Choroby dzieci i pielęgnowanie dziecka chorego. Psychologia i wychowanie. Gry i zabawy. W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechnicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ulicy Mickiewicza 22—5 od godz. 5—7 w dzień, codziennie oprócz świąt. Tel. 1002.

— Shelley's Institute. Wyłącznie dnia 9-go (niedziela) od godz. 11 do 13 i od 16 do 18 — zapisy na kurs dla urzędników państwowych — bez wpisowego po 5 zł. miesięcznie.
Adres: Mickiewicza 4-a m. 12.

ROZNE

— Kurs szkolenia rodziców. Z inicjatywy P. T-wa Eugenicznego w Ośrodku Zdrowia m. Wilna (Wielka 46) będzie zorganizowany kurs szkolenia rodziców, w celu uświadomienia higieny i eugeniki w sprawie wychowania potomstwa.

Higiena jako starsza gałąź wiedzy już oddawna zdobyła sobie zaszczytne miejsce. Inaczej jest z eugeniką, która weszła w życie dopiero w bieżącym stuleciu, mało jest znana i niedoceniana. A jednak obie te gałęzie wiedzy jako pokrewne muszą opierać się jedna o drugą. Jak obecnie leczenie chorób przewlekłych nie przedstawia się łatwym, ponieważ takowe polegają w pewnym stopniu na konstytucjonalnej słabości podłoża, tak również i najlepsze urządzenie sanatoriów nie da maksimum wyników dodatnich przy jednoczesnym chorych usposobieniu do cierpień (sanatoria dla gruźlików). Wobec powyższego równocześnie z zaznajamianiem z zasadami higieny, na wykładach będą omawiane sposoby, przy których ta ostatnia może otrzymać lepsze wyniki, a mianowicie przy usunięciu wadliwych zaczątków cech dziedzicznych. — Wykłady będą odbywały się co tydzień, zaczynając od 20 września w godzinach popołudniowych. Wstęp dla wszystkich wolny.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. — Dzisiejsza popołudniówka. — Dziś w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 4 odegrana zostanie na przedstawieniu popołudniowym sen sacyjna komedia wiedeńska w 3 aktach E. Ebermajera i Fr. Cammerlohr'a p. t. „Gotówka”. — Ceny propagandowe.

— Wieczorem o godz. 8 m. 30 po cenach znizonych — doskonała, wielce interesująca komedia francuska M. Acharda „Dama w bieli”, w przekładzie B. Gorczyńskiego, reżyserji W. Czengerego i dekoracjach W. Makownika. W rolach głównych ujrzymy pp.: H. Skrzydłowską (Manuela), A. Łodzińskiego (porucznik Zara), W. Neubelta, M. Bieleckiego (ordynans Mariot) oraz W. Ścibora.

— Jutro, w poniedziałek o godz. 8.30 w „Gotówce”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś o godz. 8 m. 15 w pełnym humoru, dowcipu i zabawnych sytuacjach lodyjna operetka Lehara „Hr. Luksemburg”, która zdobyła sobie długotrwałe powodzenie. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski są przedmiotem codziennych owacji. Świetnie zgrany zespół tworzą B. Halmirska, M. Domosławski i W. Szczawiński. Zniżki ważne.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. — Dziś o godz. 4 popoł. ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych — czarująca operetka Zeller'a „Ptasznik z Tyrolu” z Janiną Kulczycką i K. Dembowskiem w rolach głównych. Ceny propagandowe od 25 gr.

WSZYSTKIE ŹDROJE MINERALNE W DOMU

DAJĄ TABLETKI MUSUJĄCE GASECKIEGO

VICHY
KARLSBAD
KISSINGEN
EMS
WILDUNGEN
BILIN
i INNE.

ŻĄDĄCIE TABLETEK WOD MINERALNYCH GASECKIEGO

Aresztowanie oszusta matrymonjalnego

Wczoraj w godzinach porannych, na ulicy Mickiewicza, został aresztowany znany policji zawodowy oszust matrymonjalny Wł. Kościukiewicz nieposiadający stałego miejsca zamieszkania. Kościukiewicz wyspecjalizował się w wydłużaniu pieniędzy od niewiast obietnicą ożenku. Dotychczas przeciwko Kościukiewiczowi wpłynęło 6 skarg.

Kościukiewicza osadzono w areszcie do dyspozycji wiceprokuratora na m. Wilno. (c)

Dowcipni złodzieje

Wczoraj w nocy przez otwarte okno domu Nr. 6 przy ul. Piłsudskiego przedostali się do pokoju zajmowanego przez trzech studentów Wydziału Prawa złodzieje, skąd skradli ubrania, 7 zł. gotówką oraz rozmaite drobiazgi.

Złodzieje, przed opuszczeniem pokoju, otworzyli leżący na stole Kodeks Karny i wyszukawszy artykuł traktujący o kradzieży bez włamania podkreślili go czerwonym ołówkiem.

Kradzieży dokonano w obecności poszkodowanych, którzy w czasie snu nie nie słyszeli. (c)

Podjeżdżani włóczędzy

Na stacji Wilno w jednym z wagonów zatrzymano dwóch podejrzanym włóczędzów, których nazwiska oraz miejsce zamieszkania, jak również cel pobytu w Wilnie nie zostały wyjaśnione. Jeden z zatrzymanych włóczędzów albo jest istotnie umysłowo chory, albo też takiego udaje.

Obu włóczędzów osadzono narazie w areszcie centralnym. (c)

HEMOROIDY!

PRZY CIĘPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWEDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ

ORYGINALNE CZOPKI „VARICOL” GASECKIEGO

PRZY ZEWNETRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MASĆ „VARICOL” (D. POPOWSKIEGO)

RADJO

W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 9 września 1934 roku.

9.00: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 9.55: Program dzienny. 10.00: Muzyka religijna (płyty). 10.30: Święto Ziemi Chełmskiej. Nabożeństwo. 12.30: Wiad. meteor. 12.35: Pogad. roln.: „Stanie i moczenie lnu”. 12.45: Piosenki (płyty). 13.00: „Islandia” odczyt. 13.15: Poranek muzyczny. 14.00: Fragmenty z op. „Aida” Verdiego (płyty). 15.00: „Na Krośnieńskich krosnach” pogad. roln. 15.15: Aud. dla wszystkich: 1. „Szukamy Olimpijczyka” pogad. wygł. J. Nieciecki. 2. Muzyka. 3. Chwila humoru. 4. Muzyka. 5. „Loteria” pog. 15.55: Transm meczu piłkarskiego Polska—Niemcy. 17.50: „Książka i wiedza” pogad. 18.00: Słuchowisko. 18.45: Odczyt. 19.00: Muzyka lekka. 19.45: Program na poniedziałek. 19.50: „Trasa Turnieju-Challenge” felj. aktualny. 20.00: Koncert wieczorny. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00: Na wesolej lwowskiej fali”. 21.45: Wiad. sportowe z rozgłośni. 22.00: Sylwetki muzyków wileńskich. 1. Jan Dawid Holland — odczyt. 22.15: „O Słowackim” odczyt z okazji 125-letn. roczn. urodzin. 22.30: Godzina życzeń (płyty). 23.00: Kom. o turnieju lotn. 23.05: Kom. meteor. 23.10: D. c. godziny życzeń (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 września 1934 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Zapowiedź programu w wyk. „Wesolej Trójki”. 7.50: Pogad. strażacka. 11.57: Czas. 12.05: Program dzienny. 12.10: Koncert. 13.00: Dziennik pol. 13.05: Muzyka hiszpańska (płyty). 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Codz. odc. pow 1545: Muzyka ludowa. 16.45: Lekcja języka niem. 17.00: recital fortep. 17.25: Skrzynka pocztowa Nr. 314. 17.35: Tartini — Sonata diabelska (płyty). 17.50: „Opieka nad potomstwem u zwierząt” odczyt. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: Aud. dla dzieci. 19.00: Aud. strzelecka. 19.25: Aktualja. 19.30: Feljton. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00: Piosenki w wyk. Hanka Ordonówny. 20.30: Muzyka lekka (płyty). 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert popularny. 21.45: „Najżywościjsze hipotezy naukowe” odczyt. 22.00: Pogad. muz. 22.15: „Jesienią” aud. muzyczna. 23.00: Kom. o Turnieju lotn. 23.05: Wiad. meteor. 23.10: Muzyka taneczna.

„Szlakiem Kadrówki”

Dnia 16 b. m. odbędzie się I-szy strzelecki bieg motocyklowy „Szlakiem Kadrówki”. Do motocyklowego klubu „Strzelec”, który jest centralną organizacją biegu zgłoszono do dnia dzisiejszego 150 maszyn. Spodziewać się należy, że ostateczna liczba maszyn, biorących udział w biegu wyniesie około 200-tu. Raid odbędzie się na historycznej trasie marszu „Szlakiem Kadrówki”, przyczem start nastąpi z Krakowa, a finał biegu rozegra się w Kielcach.

Dr. Rywkind

Choroby uszu, nosa i gardła
Przyjmuje 9—12 i 5—7.
Trocka 9, tel. 735.

SZ. i J. BAMDAS Wilno, ul. Niemiecka 37 prowadzi

BEZPŁATNY KURS ROBÓT RĘCZNYCH

na drutach i szydełkiem i **POKAZ ŚCIEGÓW** włóczkami i wełną

„TRÓJKAT W KOLE”

KOMUNIKAT

Dyrekcja kina „Lux”, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otrzymano wyłączne prawo na wyświetlanie niżej podanych szlagiełów:

- 1) Dramat życiowy p. t. „Sekret Kobiety”, w roli gł. Irena Dunn.
- 2) Film p. t. „Szpieg w masce”, w roli gł. Hanka Ordonówna.
- 3) Arcydzieło sztuki filmowej „Uśmiech Szczęścia”, w roli gł. Norma Schearer oraz Fredric March.
- 4) Roubena Mamouliana „Pieśni nad Pieśniami”, w roli gł. Marlena Dietrich.
- 5) Jadwiga Smosarska w arcydziele p. t. „Prokurator Alicja Horn”.
- 6) Gręto Garbo w potężnym dramacie histor. p. t. „Królowa Krystyna”.
- 7) Film p. t. „Tańcząca Wenus”, w roli gł. wymarzona para kochanków Joan Crawford-Clark Gable.
- 8) Arcydzieło filmowe p. t. „Arjana”, w roli gł. Elżbieta Bergner.
- 9) Najwesełszy film sezonu „Kocha, lubi, szanuje”, w roli gł. Loda Halama — Eugeniusz Bodo, Pogorzelska — Walter, Zarembina — Znicz.
- 10) „Zaledwie wczoraj”, w roli gł. Margaret Sulavan oraz John Boles.
- 11) Max Baer, Primo Carnera i Jack Dempsey „Trzej królowie pięści” — w arcydziele, reż. W. S. Van Dyke’a p. t. „Bokser i Dama”.
- 12) Dramat erotyczny p. t. „Burza o brzasku”, w roli gł. Nils Asther oraz Kay Francis.
- 13) Polska komedia wojskowa p. t. „Parada Rezerwistów” w roli gł. Adolf Dymśa — Tola Mankiewiczówna i wielu innych.
- 14) „Hrabia Zarow”.
- 15) „Wyrok życia”.
- 16) „Świat należy do ciebie”, w roli gł. Joseph Smidt.
- 17) „Pożar nad Wołgą”.

Z poważaniem DYREKCJA KINA „LUX”.

Komunikat

Z powodu rozpoczęcia sezonu zimowego i w związku z wyświetlaniem kosztownych przebojów filmowych z dniem dzisiejszym zostały ustalone normalne ceny sezonowe, jednolite we wszystkich kinach.

Związek Właścicieli Kin Wileńskich

P A N

Otwarcie jesiennego sezonu! Dziś uroczysta premiera! **WIELKI ROSYJSKI FILM — awangardowy. SUKCES „SOWKINO“**

OSTATNI ATAMAN ANNIENKOW

Po raz pierwszy na ekranie Czerwona Armia i Biała Gwardja. Rząd Kiereńskiego. Rewolucja bolszewicka, Okrutne ekspedycje karne. Palarnie opium. Rosyjskie zabawy, tańce, śpiew, muzyka. Nad program: „Parada sportowa w Leningradzie“ Bil. hon. nieważne. Początek o godz. 2-jej

HELIOS

Dziś! **POSAŻNA JEDYNACZKA** Ceny od 25 gr.

Już wkrótce otwarcie sezonu! Oczekiwana z gorączkowym zainteresowaniem, największa i najnowsza erotyczna rewelacja produkcji **SOWIECKIEJ** — 1934 roku **BURZA** zmysłów... namietności... żądz, w/g słyn. pow. „Groza“ Ostrowskiego w wyk. artystów Moskiewskiego Teatru Artyst. Pieśni solowe i chóry oraz tańce rosyjskie

CASINO

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień! Największy przebój nowego sezonu p. t. **„CESARZOWA i JA“**

W rol. gł. **LILJANA HARVEY** Ceny miejsc od 25 gr. na wszystkie seanse.

Teatr-Kino REWJA

Ceny od 25 gr. Najweselejszy sukces komedii francuskiej! **Irena de Zilahy i Rene Lefebvre** w rol. główn. **„PAPRYKA“**

Najweselejszy spłot zabawnych zdarzeń **„PAPRYKA“** NA SCENIE: Stara Szkocja (Anglia) wodewil w 1 odsłonie. Tekst p. Edwarda D. Merlisa Na majówce obrazek rodzajowy. Adam Daal kino i życie. **Sońka Złota Rączka** komedia detektywistyczna. Szpital warjatów operetka w 1 akcie.

ROXY

Dziś! Przebój! — Rewelacja! — Sukces! — Najpiękniejsze kobiety i najwytowniejsi mężczyźni świata w wielkiej symfonii uczuć p. t. **Luksusowe kobiety**

W rol. gł. piękna **MAGDE EVANS**, Ina Clair i Lowell Sherman. Cudowne melodie. Piękne kobiety. Rewja m. mistrzów paryskiego Chanella Nad program: DODATKI.

OGNIKO

Dziś Wielkie arcydzieło filmowe podług nieśmiertelnego dzieła **GUY DE MAUPASSANT'A** **„ORDYNANS“**

z **MARCELLE CHANTAL** w rol. głównej. Początek seansów codziennie o g. 4-jej p. p

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

KAMIEŃ ZŁOCIOWY CHOROBY WATROBY ARTRETYZM



INNE CHOROBY: NA TLE ZŁEJ PRZEMIANY MATERII

NOWY ŚWIAT 5 WARSZAWA TEL. 9-74-96

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecznych. Żądać bezpłatnych broszur

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS.

Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego“ wykonam za przesłaniem zł. 1.50 w znaczkach pocztowych horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterii. Napisz swoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, ul. Kochanowskiego nr. 14. Dyplom jasnowidząca chiromantka i astrologini.



Ratujcie zdrowie

Powag! Świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszczenia krwi i tworzy złą przemianę materii.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

Jak to stwierdził wybitny lekarz, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50

Sprzedaż w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych.)

Dr. Emilja Salit

Choroby wewnętrzne przeprowadziła się na ul. Zawalną 7 m 4 tel. 3-49 i przyjmuje od 5 do 7-jej.

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka Nr. 21, telefon 9-21, od 9-1 i 3-7. Niedziela, 9-1.

Dr. J. Bernstejn

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 28, m. 5 przyjmuje od 9-1 i 4-8

Doktor Medycyny Cymbler

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 12 róg Tatarskiej, telefon 15-64, przyjmuje od 9-2 i od 5-7 1/2

Dr. W. Wołodźko

Ordynator szpitala Sawicz choroby skórne i weneryczne ul. Zawalną 22 tel. 14-42 powrócił.

PRZEDSTAWICIELI

poszukuje poważna **FABRYKA SUKNA W BIELSKU**

dla częściowej sprzedaży na spłaty ratalne. Zgłoszenia osobiście we środę i czwartek dn. 12 i 13. IX. od 3-4 w. Hotelu St. Georges pod „Bielsko“

Lekarz D-ta St. Gintułt - Gintułto

Powrócił z Litwy

Przyjmuje od 12 — 6 g. wiecz. oprócz świąt. Wieczorowe godz. według uprzednich zapisów. Choroby jamy ustnej, zębów, sztuczne uzębienie, mostki i koronki.

Ul. Wileńska 22 vis a vis Apteki Miejskiej, tel. 15-16.

Zgubiono

broszkę topaz w złotej oprawie Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie do kasy cukierni B. Sztralla ul. Mickiewicza (róg Tatarskiej) za wynagrodzeniem.

Kosmetyczna szkoła „Nowoczesna“

redaktora miesięcznika „Kosmetyka Nowoczesna“ Stefana Artymlńskiego, Warszawa, Nowy Świat 26, daje prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. Kurs czteromiesięczny. Wykładają lekarze wybitni specjaliści. Zapisy trwają. Programy bezpłatnie wysyłamy. Przyjeżdżnym mieszkaniom. Opłata za kurs złotych dwieście

PROSZKI

„KOWALSKINA“

STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH

BÓLACH GŁOWY

KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W DIERŚCIENIU“

WILNO: CHYŻYŃSKIE, A. KOWALSKI, WARSZAWA



GINNASTYCZNE

koszulki, spodenki, pantofle, tarcze, czapki uczniowskie, mundurki szkolne gotowe i na zamówienie oraz wszelki sprzęt sportowy otrzymasz najtaniej i najsolidniej w firmie:

Dom Sportowy DINCES

Wilno, Wielka 15, tel. 10-46. Założony w r. 1885

Uwaga! Firma nie posiada żadnych filii i niema nic wspólnego z sklepem Bejli Dinces przy tejże ulicy

PRZY ZABURZENIACH W TRAWIENIU, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOLCA, ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ, BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCE „SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA“ GĄSECKIEGO (z KOGUTKIEM)

WĘGIEL

Górnośląsk. konc. „PROGRESS“

poleca **M. DEULL**

Wilno, Jagiellońska 3, telefon 3-11

Własna bocznicą: ul. Kijowska 8, tel. 9-99

Do akt Nr. 674/34.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV-go, zamieścił w Wilnie, przy ul. Bazylijskiej Nr. 4-8, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 12 września 1934 r. od godziny 10-jej rano w Wilnie, przy ulicy Kolejowej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z umeblowania i bielizny hotelowej w sumie oszacowania na zł. 587 gr. 50.

Reflektanci mający brać udział w licytacji, mogą oglądać powyższe ruchomości w dniu licytacji.

Zł. 125-VI

Komornik Antoni Maciejowski.

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie §84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępie egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580-4 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 12 września 1934 r. o godz. 10 odbędzie się w cegielni przy ul. Mysiej Nr. 23 w Wilnie sprzedaż z licytacji publicznej w pierwszym terminie 97.000 cegieł palonych, oszacowanych na zł. 3540,00 — zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa, w razie niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie z powodów wymienionych w § 87 powyższego rozporz. — licytacji w drugim terminie odbędzie się w dniu 18 września 1934 r. w tejże cegielni od sumy zaofiarowanej.

(—) H. Fieher, Naczelnik Urzędu.

Zł. Nr. 864-VI

Dr. Kenigsberg

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9-12 i 4-8.

Doktor Lewin

Choroby dzieci przeprowadziła się na ulicę Teatralną 4, tel. 5-85 i przyjmuje od g. 8-9 i 4.30-6 w.

Mieszkania

do wynajęcia 2 i 3 pokojowe, kuchnia, łazienka, wszelkie wygod. ul. Tartaki Nr. 34-a.

Mieszkania

5, 6, 7 i 8 pokojowe do wynajęcia. Łuksusowe, system korytarzowy, nadają się dla instytucyj. Około Sądu. Ul. Portowa 28, ul. Ad. Mickiewicza 41 i ul. Sierakowskiego 24.

P O K Ó J

słoneczny, ładnie umeblowany, z wszelkimi wygodami dla 1-2 panów do wynajęcia. Wiwulskiego Nr. 6 m. 5.

PLAC

do sprzedania na Pospieszce przy ul. Pięknej 9. Dow. się w Adm. „Kurj. Wil.“ od 10-3.

1 lub 2 pokoje

z prawem korzystania z kuchni z wszelkimi wygodami i oddzielnym wejściem do wynajęcia. Niemiecka 35 m. 9.

DO WYNAJĘCIA:

1) Magazyn z mieszkaniami, 2) Lokal fabryczny oraz lodownia. Ostrobramska Nr. 18.

Do wynajęcia mieszkanie

frontowe 5-cio pokojowe w wszelkich wygodami, odremontowane. Dow. ul. W. Pohulanka — Nr. 19-16, tel. 188.

Do wynajęcia P O K Ó J

z wszelkimi wygodami, na I piętrze, front. — Ul. Portowa Nr. 19 m. 3.

Mieszkania

5, 6, 7 i 8 pokojowe do wynajęcia. Łuksusowe, system korytarzowy, nadaje się dla instytucyj. Koło Sądu. Ul. Portowa 28, ul. Ad. Mickiewicza 41 i ul. Sierakowskiego 24.

„BON MARCHE“

WIELKA 3 poleca ogromny wybór TOREBEK DAMSKICH

Lekcyj angielskiego i francuskiego

udziela po powrocie ze studiów zagranicznych (Combridge-Sorbonne) w/g najnowszych metod (także systemem „Linguaphone“ na płytach) Annette Rabinowicz-Zamkowa 18/8, wejście z zaul. Św. Michała 2.

PRACOWNIA SUKIEN F irmy „STANISŁAWA“

przeprowadziła się na: ulicę Mickiewicza Nr. 15-15

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 ppół. Administracja czynna od godz. 9 1/2 — 3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2 — 3 1/2 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.K.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

